Zakłady Przem. Spożywczego i Fabryka Octu
KONRAD ROŻAŃSKI i S-ka
GRODNO, JAGIELLOŃSKA 42, TEL. 53
Octy — Musztardy — Czekolada — Słodycze — Marmelady
Higiena! Taniość! Terminowa dostawa!

Bieliznę Galanterię Trykotaże poleca JÓZEF MIKO
Obsługa solidna. Ceny niskie. ul. Dominikańska 19, tel. 356

GŁOS NADNIEMEŃSKI

Redakcja i Administracja: Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł. 75 gr., kwartalnie 7 zł. 50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz, zwykłe - 15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok II - Nr 45 | Grodno, dnia 24 lutego 1939 r. | Cena 10 gr.

NIEMA CHYBA CZŁOWIEKA ROZSĄDNEGO, któryby nie podzielał zasad, wyłożonych przez ministra Romana w Sejmie.

Tutaj chcielibyśmy podkreślić zwłaszcza słuszność generalnej tezy, że rozwojowi gospodarstwa bardziej sprzyja mierna nawet polityka, ale o cechach stałości, niż najbardziej genjalna nieobliczalność.

Walor tej zasady jest szczególnie duży dziś, kiedy od „genjalnych" pomysłów się roi.

Konsekwencją tej tezy jest waga, jaką p. ministe przywiązuje do współpracy z przedstawicielami życia gospodarczego. Bo nie trzeba dowodzić, że to z metody: wszystko o was bez was, czy wbrew wam — metody, której p. minister jest przeciwny — rodzi się zabójcza dla rozwoju gospodarstwa atmosfera niepewności i nieodpowiedzialności.

Dobrze się też stało, że w chwili, kiedy wskrzeszane są antygospodarcze upiory mechanicznego równania cen, p. minister zdecydowanie im się przeciwstawił; dając wyraz tej podstawowej prawdzie, że cena nie może być traktowana w oderwaniu od kosztów produkcji, a więc i od rentowności przedsiębiorstwa.

Napewno do wprowadzenia w życie słusznego programu p. ministra wydatnie może się przyczynić zapowiedziana walka ze „Strohmanami" — z niefachowością, dyletantyzmem i nieodpowiedzialnością w życiu gospodarczem. A to tem więcej, gdy walka ta obejmie także administrację. Również w tym sensie, aby ona nie „zasilała" gospodarstwa niefachowością, lecz aby ono zasilało swemi walorami administrację.

Krocząc tej drodze zbliżymy się napewno do tego optimum, jakiem jest polityka gospodarcza i stała i więcej niż mierna.

(k.)

WIELKA GRA

Parasol Chamberlaina — mieczem Orlanda

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

Narada pięciu na Zamku u P. Prezydenta R. P.

Prezydent R. P. przyjął dn. 23 b. m. w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, premjera gen. Składkowskiego, wicepremjera inż. Kwiatkowskiego i ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

W kilku słowach

— **Senator Berard opuścił dn. 23 b. m. Saint Jean de Luz, udając się do Burgos.**

— **Ambasador brytyjski w Tokjo sir Robert Craigie przyjęty był przez ministra Spraw Zagranicznych Aritę, który wyraził mu ubolewanie z powodu incydentu w pobliżu Szumszun na granicy miasta, leżącego przy kolei Kanton — Koulun.**

— **Założone przez b. premjera Goemboesa stronnictwo rządowe, które nosiło nazwę „stronnictwa jedności narodowej", połączyło się z frakcją b. premjera Imredy'ego, „Ruchem życia węgierskiego" w jedno ugrupowanie pod nazwą „Partji życia węgierskiego".**

— **W Algierze wylądował wielki rządowy hiszpański samolot, czterej członkowie załogi samolotu oświadczyli, iż mają dość już wojny domowej i zbiegli z szeregów.**

— **Naczelny wódz armji estońskiej generał dywizji Laidoner mianowany został generałem broni.**

— **Francja zakupiła w Rumunji 100.000 ton ropy i benzyny.**

— **Turcja uznała oficjalnie rząd gen. Franco.**

Panna na wydaniu

Dyplomatyczne konkury w Warszawie — Bławaty w zbożu sejmowem

Zagranica ciągnie do Warszawy. Po wizycie ministra spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy, von Ribbentropa, **nadchodzi oficjalna wizyta** ministra spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano.

Minister włoski wyjechał już z Rzymu wczoraj, 23 b. m., wieczorem i oczekiwany jest w Warszawie jutro, w sobotę, rano **po 38-godzinnej podróży.** Pod zmiennem niebem polskiego przedwiośnia spędzi hr. Ciano dni cztery, z czego na Warszawę przypadają trzy dni a na Kraków jeden.

Wraz z ministrem hr. Ciano przybywa do Polski jego małżonka Edda, z domu Mussolini, oraz świta złożona z wysokich urzędników włoskiej consulty i z gromady dziennikarzy. Towarzyszy ministrowi włoskiemu w podróży **ambasador polski przy Kwirynale,** gen. Wieniawa - Długoszowski, z małżonką. Wśród dziennikarzy włoskich, przybywających do Polski, brak jest głośnego publicysty, red. Virginio Gaydy, który uchodzi w świecie **za „wtajemniczonego" interpretatora oficjalnej polityki zagranicznej rządu włoskiego.** Red. Gayda zaziębił się i musiał zrezygnować z dalekiej podróży do kraju chłodnej północy. Lekarze poradzili red. Gaydzie pozostanie pod słonecznem niebem rzymskiej wiosny.

W międzyczasie, to jest między oficjalną wizytą niemiecką i włoską, mieliśmy w Polsce inne wizyty zagraniczne Szef groźnego niemieckiego „Gestapo", **Himmler,** polował ze świtą w Białowieży, a delegacja kombatantów niemieckich **z ks. Sachsen-Coburg-Gotha** na czele bawi jeszcze w Polsce.

* * *

Dalsze wizyty zagraniczne są oczekiwane. Ogłoszono już, że w drugiej połowie marca przybędzie do Polski angielski minister Hudson, pełniący funkcje podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w gabinecie Wielkiej Brytanji. Min. Hudson **prowadzić ma w Polsce rokowania gospodarcze.** Chodzi o wymianę handlową między Polską a imperjum brytyjskiem.

Angielskie koła gospodarcze zainteresowały się polskiemi planami inwestycyjnemi i zoczyły realne możliwości zbytu w Polsce urządzeń inwestycyjnych i artykułów przemysłowych. Istotnie, **konjunktura inwestycyjna w naszym kraju sprzyja dostawom przemysłowym zagranicy.**

Niektóre koncerny angielskie poczyniły już nawet **konkretne propozycje kredytowe,** związane z ewentualnym importem wyrobów przemysłowych do Polski. W polskich sferach poinformowanych panuje przeświadczenie, że ewentualne angielskie kredyty inwestycyjne **powinny być spłacone przez zwiększony, dodatkowy eksport towarów polskich do Anglji.** Mówi się też o możliwościach **kredytu kombinowanego, czyli towarowo - gotówkowego,** jak to było np. z pożyczką angielską na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego.

Wszystkie te zagadnienia będą niewątpliwie przedmiotem rokowań w czasie pobytu min. Hudsona w Warszawie.

* * *

W kołach politycznych zwrócono uwagę na dłuższą konferencję, jaką wicepremjer i minister Skarbu **Kwiatkowski odbył z ministrem Beckiem.**

Nie ulega wątpliwości, że narada dotyczyła zagadnień finansowo - gospodarczych, związanych z zagranicą, a jak się zdaje, głównie z Anglją. Prawdopodobnie w związku z konferencją min. Kwiatkowski — min. Beck, pozostaje pogłoska **o bliskim wyjeździe płk. Koca do Anglji i do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.**

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wzdłuż granicy Polski

Nowa linja Zygfryda

LONDYN, 23.2. Tel. własny. Konserwatywny „Daily Express" podaje następującą depeszę korespondenta berlińskiego:

„Ponad 100.000 niemieckich robotników, inżynierów i ekspertów pracuje obecnie — jak donoszą — **nad konstrukcją linji fortyfikacyj wzdłuż granicy niemiecko-polskiej.**

Nowa linja, odpowiednik żelazo-betonowej linji Zygfryda, ciągnącej się na zachodzie wzdłuż granicy belgijskiej i francuskiej, biec będzie od Bałtyku na północy do Raciborza na południu.

Wielkie okręgi we wschodnich Niemczech, gdzie prowadzone są prace nad zakonspirowanemi fortyfikacjami, zamknięte zostały dla publiczności i oficerów cudzoziemskich. Nawet dla przejazdu pociągiem potrzebne jest zezwolenie".

(R.)

23.500 urn z prochami poległych

Krwawe boje w Chinach

SZANGHAJ, 23.2. — Komunikat chiński donosi, że **od dwóch dni na całym froncie Chin centralnych toczą się ożywione walki.**

Oddziały chińskie, kontynuując ofenzywę, wzięły szturmem m. Janpoton na szlaku kolei Kanton — Hankou. Na ulicach miasta pozostało ponad 300 zabitych Japończyków. Znaczne składy wojskowe trafiły do rąk chińskich.

Operacje na frontach chińskich mają przebieg bardzo krwawy. Straty obu stron są znaczne.

Poczynając od 10 stycznia b. r. przez Szanghaj przewieziono ogółem ponad 23.500 urn, zawierających prochy żołnierzy i oficerów japońskich, poległych na frontach chińskich.

Patrol hakaty na zebraniu

Niesłychane wystąpienie landrata

Na Mazurach, na Śląsku Opolskim, wszędzie tam, gdzie mieszka od wieków zwartą ławą lud polski, sroży się ostatnio wznowiona akcja hakaty opatrzonej swastyką.

Oto garść wiadomości z ostatnich dni.

×

W ostatnich kilku tygodniach władze niemieckie zakazały w Prusach Wschodnich prowadzenia wśród ludności polskiej jakiejkolwiek akcji kulturalno - oświatowej, jak to teatru amatorskiego, teatru kukiełkowego, wyświetlania przezroczy itp. bez uprzedniej zgody władz administracyjnych. Władze żądają, aby na tego rodzaju imprezy mieli wstęp wyłącznie tylko członkowie Związku Polaków. **Zważywszy na jakie szykany są narażeni członkowie Związku Polaków, gros ludności polskiej, czując się w głębi duszy polską, formalnie jednak do Związku Polaków nie należy.**

W dniu 19 b. m. w hotelu polskim „Concordia" w Olsztynie, miała się odbyć polska zabawa karnawałowa, urozmaicona przedstawieniem teatralnem i koncertem. Przed rozpoczęciem zabawy **zjawił się na sali patrol policyjny,** który, obsadziwszy wszystkie drzwi, rozwiązał zgromadzenie.

Odbyło się to w sposób następujący:

Oficer policyjny stanął przy estradzie i ruchem ręki nakazał milczenie. Gdy skonsternowana publiczność ucichła, wówczas ów oficer powiedział:

„Ci z pośród zgromadzonych, którzy posiadają legitymacje członkowskie Związku Polaków, mogą pozostać na miejscu, natomiast wszyscy pozostali muszą stanąć przy ścianie sali z prawej strony".

Gdy większość zebranych opuściła krzesła — bo któż, nawet w najbardziej policyjnem państwie, nosząc przy sobie dowód osobisty, zabiera na dodatek i legitymację związkową — wówczas kierownik dzielnicy IV. Związku Polaków, odpowiedzialny za organizację zabawy, podszedł do dowódcy patrolu, zwracając mu uwagę, że **gros ludzi przecież zostawiło legitymacje w domu.** Na to policjant zawołał:

„Ci co mają legitymacje w domu, niech podniosą rękę do góry".

Niemal wszyscy podnieśli, jednakże kilkanaście osób tego nie uczyniło. Wówczas dowódca patrolu policyjnego oświadczył, że ponieważ są obecni na zebraniu nietylko członkowie Związku Polaków, **zebranie rozwiązuje.**

Nie pomogły telefony członków Zarządu Związku Polaków do rejencji, zgnębiona publiczność musiała opuścić salę teatralną.

Opisane wydarzenie nie jest przypadkowem; jest ono wynikiem systematycznie prowadzonej akcji gnębienia ludności polskiej, akcji, zmierzającej do wytworzenia przekonania, że nie pomogą żadne wysiłki, ani systematyczna praca organizacyjna wobec przemożnej siły.

×

Na 21 b. m. zwołało powiatowe kierownictwo instytucji wyżywienia Rzeszy zebranie kierowników miejscowych kół do Oleśna.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Panna na wydaniu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Płk. Koc zbadać ma jakoby możliwości zaciągnięcia przez Polskę pożyczki na rynku angielskim i amerykańskim.

Płk. Koc zawarł przed kilku laty, jak wiadomo, umowę pożyczkową w Anglji na elektryfikację węzła warszawskiego i posiadać ma w sferach finansowych i przemysłowych w Londynie wcale dobre kontakty. W ostatnich czasach **stosunki między min. Kwiatkowskim i płk. Kocem zostały wyrównane**, czego najlepszym dowodem jest powołanie płk. Koca **do władz Banku Handlowego w Warszawie, a także i do Senatu w drodze nominacji.**

Pogłoski o zagranicznej misji finansowej płk. Koca mogą w tych warunkach nabierać cech prawdopodobieństwa.

Zanotować wreszcie należy, że do Warszawy przybył z Pragi Czeskiej profesor tamtejszego uniwersytetu Karola, **dr. Marjan Szyjkowski**, aby wygłosić w Polsce serję odczytów o stosunkach polsko - czeskich. **Mówi się, że będzie tych odczytów ogółem 16.**

Prof. Szyjkowski jest Polakiem, był dawniej docentem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Od szeregu lat zajmuje katedrę w uniwersytecie Karola w Pradze.

Przyjazd prof. Szyjkowskiego do Polski z serją odczytów jest niewątpliwie **pierwszym przebłyskiem tych tendencyj**, które zmierzają do jakiegoś wyrównania wyboistej drogi na szlakt Praga — Warszawa.

Jeśli przyjmiemy, że obecnie toczy się dyplomatyczna walka między blokiem dyktatur i blokiem demokracyj, to łatwo stąd dojść do wniosku, **że obu blokom chodzić może o pozyskanie Polski.**

Stąd oczy zagranicy obrócone na Warszawę, stąd wizyty, podróże, oferty i nadzieje gospodarcze i finansowe.

Na przedwiośniu wielkiej gry międzynarodowej wygląda Warszawa, jak dorodna panna na wydaniu, **o której rękę ubiegają się liczni konkurenci**. Kogo wybrać, z kim związać się na „losy dobre, złe"? A może jeszcze poczekać?

Naciski na decyzję polską będą mnożyć się i rósć, tembardziej, że niemało jest takich, którzy już szykują się do tańca na spodziewanem, dyplomatycznem weselu.

• • •

Marszałek Sejmu Makowski **opanował**, jak się zdaje **flukta wymowy poselskiej**. P. marszałkowi pomogła do tego sukcesu niewątpliwie prasa. W rzeczywistości bowiem **prawdziwą udręką stała się służba sprawozdawcza** w warunkach, w których niemal codziennie należało przeczytać i „odwodnić" przemówienia (chociażby streszczone) 40 kilku posłów.

Jednego dnia, po 14-godzinnym dniu parlamentarnym, dziennikarze sejmowi „zbuntowali się", około godz. 11-ej w nocy opuścili gmach sejmowy, a w Izbie poselskiej wciąż jeszcze mówiono, aż poza północ.

Marszałek Sejmu apelował do posłów, aby mniej mówili, żeby mniej licznie zapisywali się do głosu. W ciągu jednego posiedzenia **ponawiał p. marszałek trzykrotnie swoje wezwania.** Niektórzy posłowie **uczuli się obrażeni, protestowali, skarżyli się**, że marszałek Sejmu próbuje „ograniczyć wolność poselską" w zakresie „wygadania się" z trybuny sejmowej. **P. marszałek zręcznie załagodził, udobruchał posłów.**

Opowiedział Izbie barwnie o polu żytniem, przetykanem chabrami" i przez to malowniczem, oraz o czystym łanie zboża, wskutek tej czystości właśnie „monotonnym".

„Ale chabry, to jednak chwasty" — rzekł sentencjonalnie p. marszałek — i dodał, że obecny Sejm posiada „ambicję szlachetną", że chciałby być „łanem czystego zboża". Sejm sam „meljoruje", „odwadnia", chce podnieść „wartość" swojej pracy.

Posłowie uczuli się zadowoleni. **I oto życzeniom p. marszałka i Sejmu stało się zadość.** Wczoraj do dyskusji nad budżetami 2 ministerstw, a mianowicie: Poczt i Telegrafów oraz Sprawiedliwości **stanęło tylko 23 posłów.**

Ta właśnie okoliczność umożliwiła załatwienie 2 budżetów ministerjalnych w jednym dniu.

P. minister Sprawiedliwości, **Grabowski**, przyjął zapewne z wielką ulgą bezpośrednie następstwo pochlebnej enuncjacji, iż Sejm obecny chce być „czystym łanem żyta" bez barwnych chabrów, bławatów, kąkoli. Oszczędziło ono p. ministrowi i jego świcie wielu godzin „przesiedzianych" na ławie rządowej.

(=).

O młodym Ozonie

Narada prywatna i urzędowa

Na 4 marca Ozon zwołał posiedzenie rady do spraw młodzieży. Według przyjętej złej terminologji nazywa się ona „radą młodzieżową". Zaproszenia rozesłał kierownik ozonowej Służby Młodych mjr. Galinat. Do rady należą: posłanka Kudelska, ksiądz rektor Wóycicki, senatorowie Katelbach i Tomaszkiewicz i poseł Stahl.

Część członków rady za zgodą szefa Ozonu posła gen. Skwarczyńskiego odbyć ma już 28 b. m. posiedzenie przedwstępne, aby naradzić się nad stanowiskiem jakie zajmą zgodnie na sesji w dn. 4-ym marca.

Na naradzie wstępnej mjr. Galinat nie będzie obecny.

Cztery odpowiedzi

dla dwóch posłów-interpelantów

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek Makowski zawiadomił Izbę, że od premjera nadeszły odpowiedzi na interpelacje posłów:

Ratajczyka w sprawie płac stosowanych na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, oraz w sprawie wykonywania rozporządzenia o komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu;

Putka w sprawie zmiany podziału administracyjnego państwa przez utworzenie wojew. śląsko-krakowskiego i w sprawie wstrzymania przez czesko-słowackie kasy Brackie wypłaty zaopatrzeń dla polskich obywateli, wreszcie w sprawie nowelizacji prawa łowieckiego.

Niema ofenzywy

Rewja floty gen. Franco

BURGOS, 23.2. W miarodajnych kołach narodowych **zaprzeczają pogłoskom, jakoby wojska gen. Franco przeszły do nowej wielkiej ofenzywy.** Na wszystkich frontach panuje obecnie względny spokój.

Naczelne dowództwo wojsk narodowych przygotowuje jednak pomimo pogłosek o rokowaniach pokojowych z republikanami, nową ofenzywę na froncie madryckim.

W porcie Tarragony odbyła się w środę wielka rewja floty gen. Franco.

W czasie odprawy oficerów na pokładzie krążownika „Canarias" **gen. Franco stwierdził niezłomną wolę rządu narodowego stworzenia z Hiszpanji potężnego państwa morskiego.**

Ogłoszono tu komunikat, zaprzeczający pogłoskom, jakoby milicjanci, powracający do Hiszpanji z Francji, byli masowo rozstrzeliwani w Fontarabji.

BILBAO, 23.2. Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że na **wszystkich frontach panował spokój.**

Działalność lotnictwa ograniczyła się do zbombardowania portu Alicante.

MADRYT, 23.2. Ogłoszony przez radjo komunikat sztabu armji środkowej i południowej donosi:

Na froncie środkowym ubiegłej nocy **artylerja gen. Franco bombardowała jedynie zachodnie dzielnice Madrytu.**

Na innych frontach **nie zaszło nic godnego uwagi.** Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało porty w Almerji i Alicante, powodując niewielkie straty.

Nasze lotnictwo w ciągu ostatnich dni skutecznie bombardowało miejsca koncentracji wojsk gen. Franco w pasie przyfrontowym.

Nowa, ale inna Stresa

po zwycięstwie gen. Franco

PARYŻ, 23.2. Rzymski korespondent „Journal" powraca do zdementowanych pogłosek o mającej jakoby nastąpić konferencji Mussolini — Hitler — gen. Franco. Dziennikarz francuski przypuszcza, że **mimo zaprzeczeń spotkanie tego rodzaju może nastąpić i wymienia nawet miejscowość Stresę, jako punkt w którym zjazd miałby się odbyć.** Dziennikarz utrzymuje, że w Stresie dokonano już licznych przygotowań do tej konferencji.

Muszkieterowie Mussoliniego, którzy towarzyszą mu we wszystkich podróżach, mieliby otrzymać rozkazy wyjazdu.

Wbrew powyższemu Genevieve Tabouis utrzymuje w „Oeuvre", **że kanclerz Hitler nie zgadza się spotkać z gen. Franco**, a Mussolini przyjął propozycje wodza narodowej Hiszpanji również z dużą rezerwą. Mieliby oni powiadomić Burgos, że konferencja 3-ch nastąpić mogłaby dopiero po całkowitem zajęciu Hiszpanji.

Uznać de iure

Decyzja W. Brytanji

LONDYN, 23.2. Dzienniki londyńskie stwierdzają, że **gabinet brytyjski postanowił wczoraj natychmiast uznać de jure rząd gen. Franco**, nie stawiając żadnych warunków.

Decyzja ta będzie prawdopodobnie ogłoszona w Izbie Gmin dziś po południu albo jutro rano.

Spodziewane jest, że natychmiast wyjedzie do Burgos nowomianowany ambasador brytyjski, przyczem oprócz lorda Swintona, wymienianego parę dni temu, obecnie wysuwana jest kandydatura także lorda Wellingtona, b. wicekróla Indyj.

Wyłącznie przeciw Kominternowi

Dla uniknięcia zatargów w Europie

PARYŻ 23.2. Agencja Havasa donosi z Tokjo: Według wiadomości, pochodzących z wiarygodnych źródeł, przewodniczący rady przybocznej **premjer Hiranuma udzielił na tajnem posiedzeniu komisji budżetowej Izby Parów zapewnienia, że układ wojskowy, mający na celu wzmocnienie paktu antykominternowskiego, wymierzony będzie jedynie przeciwko Kominternowi.** Premjer udzielił tego zapewnienia w odpowiedzi na wyrażenie obaw przez jednego z posłów umiarkowanych, że **Japonja może zostać automatycznie wciągnięta w nieprzewidziany konflikt pozostałych partnerów paktu**, np. w zatarg śródziemnomorski. Wywody premjera Hiranumy zostały poparte przez ministra Aritę.

Deklaracja premjera — jak stwierdza w dalszym ciągu agencja Havasa — uważana jest w umiarkowanych japońskich kołach politycznych za „jedną z najważniejszych w dziedzinie dyplomatycznej ze złożonych w obecnej sesji parlamentu".

Patrol hakaty na zebraniu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na porządku dziennym było m in. **przemówienie starosty (Landrata) Elsnera z Oleśna.** W toku przemówienia starosta Elsner w niezwykle agresywny sposób wystąpił przeciwko Polakom i ludności polskiej, zamieszkałej na Śląsku Opolskim.

Omówił kolejno sprawę wydaleń działaczy polskich i księży, kwestję polskich nabożeństw, polskich uroczystości kościelnych, sprawy gospodarcze, szkolne itd.

Mowa była **generalnym atakiem przeciwko polskości na terenie jemu podległym.**

Cytujemy niektóre fragmenty przemówienia Elsnera dla zorjentowania w położeniu ludności polskiej w Rzeszy:

„Na Śląsku — mówił Elsner — mieszka zaledwie 20.000 Polaków".

Obrzucając obraźliwemi wyrażeniami jednego z działaczy polskich, usuniętego ze Śląska Opolskiego, groził, że również innych Polaków spotka podobny los. W dalszym ciągu swego przemówienia nakreślił Landrat wytyczne walki z ludnością polską w powiecie oleskim.

I tak: „Niemcy winni kupować tylko u Niemców. Nie wolno popierać Polaków w Rolniku. Ci, którzy to czynią, są nam znani. Co roku otrzymujemy wykazy, gdzie poszczególni rolnicy dokonywują zakupów. To musi ustać. Nie będę tego dłużej tolerował.

Kościoły — mówił dalej urzędnik niemiecki — są tu, na Śląsku, zbudowane przez Niemców. Księża otrzymują zapłatę od Niemców; dlatego też muszą odprawiać chrzty, śluby i pogrzeby w języku niemieckim. Dla mniejszości polskiej wystarczy jedna msza na 3 tygodnie. Wówczas, jednak mogą w niej brać udział tylko członkowie mniejszości polskiej."

Następnie **zwrócił się Landrat Elsner z apelem do zebranych, aby pouczyli wszystkich mieszkańców wsi i miasteczek, proboszczów i księży, że muszą się zastosować do wszystkich zarządzeń, „gdyż taka jest wola Fuehrera".**

Tutaj — mówił Elsner — jest niemiecka ziemia i ludność jest również niemiecka.

Kto się nie podporządkuje, spotka go to samo, co proboszcza Melcer, który został wysiedlony. Trzeba również skończyć ze szkołami mniejszościowemi. Po co nam szkoły mniejszościowe? Tu na przygraniczu jest niemiecka krew, niemiecka ziemia. Dlatego też wszędzie tu należy rozmawiać językiem niemieckim. Rodzice muszą w domu rozmawiać z dziećmi po niemiecku, gdyż później, w szkole nauczyciele nie mogą sobie z dziećmi poradzić.

Kto jest Niemcem i w jakiejbądź formie jest związany z partją, ten musi zmienić swe po polsku brzmiące nazwisko. Mam już ponad 100 tysięcy formularzy, służących do tego celu i wszystkie muszą być wypełnione."

Jak widzimy więc **urzędnik zajmujący dość wysokie stanowisko w administracji III Rzeszy, wygłasza przemówienie programowe, mające na celu bezwzględne tępienie polskości i stojące w zupełnej sprzeczności z deklaracją mniejszościową z 5 listopada 1937 roku.**

Marszałkowie świadkami

Proces „IKC" z „Dilem"

We wrześniu 1938 r. lwowskie „Diło" umieściło notatkę, którą uczuło się dotknięte wydawnictwo „Ilustrowany Kurjer Codzienny".

Notatka dotyczyła stosunku „I. K. C." do Czecho-Słowacji.

„I. K. C." wniósł skargę sądową przeciwko „Dilu". W listopadzie ub. roku odbyła się rozprawa. „Diło" zostało ukarane grzywną 200 zł.

Wyrok ten nie zadowolił „I.K.C." którego imieniem mec. Pieracki ze Lwowa wniósł skargę bezpośrednio przeciwko korespondentowi warszawskiemu „Diła".

Obrońca korespondenta, mec. Świątkowski, podał na świadków marszałka Sejmu, prof. Makowskiego i marszałka Senatu, płk. Miedzińskiego.

Wszyscy razem

do wyborów w Stanisławowie

W Stanisławowie powstał powiatowy Polski Komitet Wyborczy, złożony z przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj społecznych.

Do prezydjum m. in. weszli znani działacze polityczni i społeczni, jak ks. Panaś (Str. Ludowe), Józefa Fuchsówna, dr. Kochaj, Piotr Dziurman, inż. Czekierski.

Święto Estonji

Obchodzi dn. 24 i 26 b. m.

Dziś przypada doroczne święto narodowe Estonji, związanej węzłami długotrwałej przyjaźni z Polską.

Społeczeństwo polskie dorocznym zwyczajem uczci to święto zgodnie z programem, opracowanym przez Tow. Polsko-Estońskie.

O godz. 8.05 zostanie nadana przez Polskie Radjo pogadanka dla dzieci o Estonji.

O godz 14-ej wygłosi przemówienie, poświęcone Estonji i stosunkom polsko-estońskim, przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej poseł Estonji Markus.

Po przemówieniu kwartet Lemby nada audycję muzyki estońskiej.

Dn. 26 b. m., o godz. 12-ej odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie z okazji święta narodowego Estonji.

Oficerowie szwedzcy odznaczeni orderem

„Polonia Restituta"

W poselstwie R. P. w Sztokholmie odbyła się dn. 22 b. m. uroczysta dekoracja orderem Polonia Restituta kilku oficerów armii szwedzkiej.

Unieważnione wybory

w Ostrzeszowie

Przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w Ostrzeszowie, przeprowadzonym, niedawno wniosła protest lista 3-cia gospodarczo-społeczna OZN.

Wydział Powiatowy, który ten protest rozpatrywał, uznał słuszność argumentów protestu i wybory unieważnił.

WIELKA GRA

Parasol Chamberlaina — mieczem Orlanda

Jesteśmy w tej chwili świadkami wielkiej gry międzynarodowej, gry prowadzonej z całą precyzją.

Od chwili scementowania osi Rzym — Berlin, niemal do dni ostatnich była ta gra prowadzona z inicjatywy i według planu partnerów tej osi. Oni wyznaczali metody całej rozgrywki i ustanawiali bezapelacyjnie jej cele. **Mocarstwa zachodnie ograniczały się jedynie do roli defenzywnej,** do parowania ciosów.

W tym okresie historji powojennej świata miało się chwilami wrażenie, iż gdyby nie „dynamizm" państw osi, koło historji przestałoby się na chwilę obracać, a świat cały zamarłby w zupełnym bezruchu.

Ta sytuacja zmieniła się ostatnio bardzo wydatnie.

Stało się to przedewszystkiem dzięki wysiłkom krajów anglosaskich, t.j. **Anglji i Stanów Zjednoczonych.**

×

Kiedy lord Kitchener, mianowany angielskim ministrem wojny 6 sierpnia 1914 r., chciał podpisać pierwszy akt urzędowy, okazało się, iż pióro na biurku ministra wojny jest zardzewiałe i lord Kitchener zrezygnować musiał ze swego zamiaru.

To zardzewiałe pióro na biurku angielskiego ministra wojny długie lata straszyło w pamiętnikarstwie i prasie angielskiej, urastając do roli i znaczenia symbolu obrazującego nieprzygotowanie Anglji do wojny. Lord Kitchener, oprócz troski o nowe pióro, musiał pomyśleć także o nowych karabinach, nowych żołnierzach, nowych okrętach wojennych.

Dzisiaj już niema zardzewiałych piór w angielskiem ministerstwie wojny. Wielka Brytanja zbroi się w tempie niemal gorączkowem. Jak pisze prasa włoska: **monachijski parasol Chamberlaina zmienił się bardzo prędko w „miecz szalonego Orlanda".**

Równolegle do zbrojeń idzie na gruncie angielskim mozolna praca nad przeoraniem psychiki przeciętnego obywatela angielskiego. Gdyby wojna miała dzisiaj wybuchnąć, **nie zastanie ona już Anglji nieprzygotowaną.**

×

Rok 1914 nie powtórzy się także w historji **Stanów Zjednoczonych.**

Prasa niemiecka i włoska, w omawianiu nowej postawy Wielkiej Brytanji nakładająca sobie — mimo wszystko — pewne hamulce, w stosunku do Stanów Zjednoczonych i ich głowy państwa, pozwala sobie **na wybryki, które dawniej dopuszczalne były jedynie w okresie wojennym.** Najwidoczniej na rozkaz zgóry usiłują też wszystkie pisma niemieckie wmówić w swoją publiczność, iż — poza garstką swych żydowskich przyjaciół — prezydent Roosevelt jest z powodu swej polityki zagranicznej przedmiotem ogólnej nienawiści i powszechnych ataków. Tendencyjnie pomija się w prasie niemieckiej te wszystkie głosy i wydarzenia, które świadczą o wyraźnym wzroście prestiżu i autorytetu prezydenta i o poparciu, jakiem większa część społeczeństwa darzy tę jego właśnie politykę zagraniczną. Dla objektywnego obserwatora natomiast nie ulega wątpliwości, iż: 1) w razie wybuchu wojny **Stany Zjednoczone cała swą olbrzymią potęgą finansową wesprą front demokratyczny** i 2) że ta właśnie, tak wyraźna gotowość Stanów Zjednoczonych **wpłynęła bardzo wydatnie na podniesienie samopoczucia angielskiego i nawet premjera Chamberlaina natchnęła znacznie większym niż dotychczas animuszem.**

Nie ulega też wątpliwości, iż w dzisiejszej rozgrywce z Niemcami, rolę najważniejszą i najczynniejszą grają obydwa kraje anglosaskie — mimo, iż atak „osi", a zwłaszcza atak kolonjalny, skierowany był w pierwszym rzędzie przeciw Francji.

×

Nie jest bynajmniej rzeczą przypadku, iż w tej analizie ogólnej sytuacji międzynarodowej, o Francji mówimy na ostatku.

Nastrój we Francji zmienił się w ciągu ostatnich miesięcy bardzo. Świadczą o tem wiadomości, napływające z Paryża. Z wywiadów dla naszego pisma, jakie p. Władysław Baranowski przeprowadził w Paryżu z szeregiem wybitnych osobistości politycznych Francji — po prawej i lewej stronie frontu społecznego — wynika bardzo wyraźnie, **iż społeczeństwo francuskie zdaje sobie dokładnie sprawę z powagi sytuacji politycznej** i że w tej wielkiej grze dyplomatycznej, jaką obserwujemy obecnie na widowni międzynarodowej, gotowe jest iść bardzo zdecydowanie obok pośpiesznie już dzisiaj maszerujących Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie jednak... **na samem Quai d'Orsay dzieją się rzeczy, które wzbudzają pewien niepokój,** nietylko poza granicami Francji.

Atak, który na politykę min. Bonneta przypuścił ostatnio deputowany Louis Marin, niewzruszony strażnik bezpieczeństwa i honoru Francji, odezwał się głośnem echem w opinji francuskiej.

Głośno też było jeszcze niedawno na temat projektowanej podróży min. Bonnet do Berlina, akcja zaś, którą na gruncie włoskim przeprowadzać mieli — n i e z a l e ż n i e o d a m b a s a d y dwaj jego „sekretni" wysłannicy, wywołała w samej Francji bardzo poważne zaniepokojenie.

O ile nikt we Francji nie wątpi o szczerości i sile zapewnień premjera Daladier, nawet bardzo gorące deklaracje min. Bonnet... nie przeszkodziły temu, iż równolegle do nich ukazały się w prasie angielskiej **sensacyjne z nim wywiady, w których francuski minister spraw zagranicznych wypowiada się miękko i kompromisowo.**

Wywiady te zostały zresztą natychmiast zdementowane — pozostał jednak po nich niepokojący osad i... natrętne pytanie, dlaczego właśnie min Bonnet odważono się przypisać podobne oświadczenia...

Wszystko to razem wytwarza pewną „malaise" i we Francji i poza jej granicami. Nawet w Anglji odzywają się głosy wątpienia, czy min. Bonnet jest tym człowiekiem, który w imieniu Francji potrafi rozegrać nadchodzącą batalję międzynarodową.

W stosunku do premjera Daladier takich wątpliwości niema.

×

Trudno przesądzać wyniki nadchodzącej batalji. Biorą w niej udział partnerzy bardzo wytrawni, w pewnym nawet sensie **mistrze nad mistrzami.** Być może, iż jakiś niespodziewany manewr państw „osi", który objawi się z godziny na godzinę, zmieni gruntownie wytworzoną sytuację.

Jedno mimo to nie ulega wątpliwości.

Od czasu Monachjum zmieniło się na świecie bardzo wiele. Zaktywizowały swoją politykę Stany Zjednoczone i Anglja, powracają do świata Sowiety. Pewne rozbieżności interesów pokazały się tam, gdzie pozornie panowała najidealniejsza harmonja, zbieżności — gdzie jeszcze niedawno mówiono o niemożliwości ich pogodzenia.

Równolegle do tego aktywizują się Bałkany, kraje naddunajskie, cała środkowa Europa. Rozwija się „gra wojenna" na wielką, największą skalę.

Polska jest jednym z najważniejszych uczestników tej gry, jest jej partnerem napewno pierwszoplanowym.

N.

Bez kropki nad i

Sumienny głos o Rusi Podkarpackiej

Londyn, w lutym.

Zainteresowanie kwestją ukraińską w Anglji było i jest duże. Prasa rozpisywała się na ten temat, ogłaszając czasami „wiadomości" i wyrażając poglądy, nadające się do zbioru opowieści z 1001 nocy. Ale nie brak też było głosów rzeczowych.

Warto zwrócić uwagę na jeden z ostatnich. Na łamach miesięcznika „The Diplomatic-Political Correspondent" ukazał się artykuł, poświęcony zagadnieniu ukraińskiemu, który operuje materjałem prawdziwym i na jego podstawie wysnuwa sumienne wnioski.

Autor angielski podkreśla, iż „sprawę ukraińską" rozpętano w związku z najmniej ukraińską częścią terytorjum zamieszkałego przez Ukraińców. **Ruś Podkarpacka jego zdaniem nie może w żadnym wypadku odegrać roli Piemontu ukraińskiego, gdyż jest to prowincja mała, uboga, pozbawiona większych miast.** Niema tam warunków dla rozkwitu życia narodowego, jakie rozwijało się w Piemoncie.

Pisząc o polskich ziemiach południowo - wschodnich, autor zwraca uwagę na rozmaite nieprawdziwe statystyki i podkreśla wartość danych spisu ludności z 1931 roku.

Wadą artykułu jest **brak kropki nad i.** Autor dostrzega nienaturalność postawienia sprawy ukraińskiej w związku z Rusią Zakarpacką, ale nie zdaje sobie jasno sprawy, a przynajmniej nie mówi tego dostatecznie wyraźnie.

W artykule znajdujemy jedynie zdanie, iż **„Ruś Karpacka, daleka od zostania ukraińskim Piemontem, łatwo może stać się jedynie niemieckim pionkiem w Europie Środkowej i Wschodniej".** Na zasypanym tendencyjną literaturą rynku angielskim, głos ten, aczkolwiek może niedostatecznie stanowczy w konkluzjach, jest jednak niepozbawiony dużej wartości.

R.

Flota republikańska Hiszpanji

„Szef floty republikańskiej w Hiszpanji Miguel Buiza, wraz z komisarzem marynarki wojennej Bruno Alonso, wystosowali do załóg okrętów następującą proklamację:

„Rząd Republikański może rozkazać, co będzie uważał za stosowne dla obrony kraju, flota będzie lojalna i wykona rozkazy, jakiekolwiek one będą. Gdyby przeciwnicy doprowadzili nas do decyzji ostatecznej, flota spełni swój obowiązek, że swymi szefami na czele, aż do śmierci, jeśli zajdzie potrzeba. Niech żyje Hiszpanja i Republika."

Flota republikańska liczy 36 jednostek.

W świetle prasy

Dość czytania mów

Sprawozdawca parlamentarny „Polonji" (wąż) pisze:

„W kadencji obecnej wymowa zeszła już zgoła na szary koniec. Na palcach można policzyć posłów, którzy potrafią się zdobyć na zgrabną improwizację, albo na obmyślaną kompozycję tematu. To, co się bezustannie słyszy, jest niezaradną wyszywanką różnych próśb i apelów, skrzętnie, ale niezawsze biegle odczytywanych. Nie dziw, że na posiedzeniu piątkowem po przerwie obiadowej sala świeciła pustkami. Najkarniejsi i najwytrzymalsi „wiali", byle się nie poddawać katuszom nudy, którą sami, stojąc na trybunie, innym nie chcąco, ale dojmująco zadawali".

Bilans gadatliwej sesji

Bilans dotychczasowej gadatliwej sesji Sejmu daje „A.B.C.", snując takie wskazania na przyszłość:

„obecna gadatliwość Sejmu nie da się usunąć bez głębszej jego reformy. Ta reforma mogłaby pójść albo w kierunku wytworzenia w Sejmie prawdziwych organizacyj klubowych, albo też w kierunku pełnego Sejmu monopartyjnego, na wzór obecnego parlamentu niemieckiego. Pierwsza forma zorganizowałaby sposób wypowiadania się poszczególnych posłów, druga skasowałaby wypowiadanie się posłów całkowicie. Ta druga forma byłaby równoznaczna z całkowitem skasowaniem Sejmu. I dlatego jedyną reformą, właściwą byłoby powstanie klubów, opartych na węzłach ideowo - politycznych."

Pracować, opracować, wypracować, przepracować, rozpracować

Cóż to za dziwoląg — pisze w „Robotniku" R-ski:

„A cóż to za dziwoląg? — zapytacie, przeczytawszy tytuł. Nie, żaden dziwoląg, to tylko kilka słówek z krótkiego treściwego, jednego przemówienia, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu dn. 16 b. m. w sprawie nowej ordynacji wyborczej przez jednego z matadorów „Ozonu". Popatrzcie jaki to ogrom pracy, a jak tę pracę okręcają, wykręcają, przekręcają, by wreszcie ją rozkręcić. Nic dziwnego, że tempo pracy przy takiej metodzie musi być powolne. Bo, jak ktoś chce „o..., wy..., prze..., i roz..." — nie może się śpieszyć. W takich bowiem wypadkach pośpiech jest nietylko nie wskazany, ale może się okazać wręcz niebezpieczny, a w skutkach niesłychanie szkodliwy."

Z. O. P. czy Zwarop

Według informacji „Dziennika Powszechnego" p. Jan Obodyński „führer" jednoosobowych pochodów zjednoczenia narodowego tworzy nowy obóz:

„Nowy obóz polityczny, tworzony przez p. Obodyńskiego, będzie się nazywać „Zwarty Obóz Polityczny". A więc — nowa konsolidacja. Ale, że zwarty, to zwarty. Jednoosobowy..."

Prowokacyjny wybryk

Z Bydgoszczy donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny":

„Niesłychanego wybryku dopuścił się w Chojnicach podczas zjazdu niemieckiej organizacji młodych rolników profesor Blon z Gdańska, który użył następującego zwrotu w języku polskim: Chojnice są niemieckie i musza niemieckie pozostać (?!). Dodać trzeba, że w przeddzień na sali, gdzie miał się odbyć zjazd, usunięto portret P. Prezydenta R. P. i zawieszono w tem miejscu afisz reklamowy jakiejś firmy. Władze wdrożyły w tej sprawie dochodzenie."

Czego uczą się mali Niemcy

O elementarzu niemieckim p. t. „Deutschland - Fibel - Volk - Raum Reich" donosi „Il. Kurj. Codz.", że mali Niemcy dowiadują się zeń takich informacyj:

„Kraków. Miasto kolonistów niemieckich. (Deutsche Kolonistenstadt). Widok z Sukiennic (1391-95) na kościół Marjacki, który zbudowany w r. 1226, zawiera dzieła Wita Stwosza i Piotra Vischera.

A jak rozsiedliły się plemiona niemieckie, poucza mapka. Widzimy, że całutkie Pomorze, Prusy Zachodnie i Wschodnie, oraz znaczna część Poznańskiego zaludniona jest przez Niemców."

Bardzo to pouczający elementarz.

Ostatni dzień Mickiewicza

Wszczęty kiedyś przez Boy-Żeleńskiego spór o powód śmierci Adama Mickiewicza znajduje, jak donosi „I. K. C." wyjaśnienie w broszurze dr. Jana Offenberga p. t. „Ostatnia choroba Adama Mickiewicza na tle ogólnego stanu jego zdrowia". Wnioski płynące z tej źródłowej i fachowej pracy brzmią:

„Mickiewicz wedle opisu Sawiczowskiego jadł przed śmiercią barszcz kwaśny z kawałkami baraniny, salami stare, włoskie, kotlety baranie, bigos odgrzewany, pieczeń baranią, ciastka jakieś „jak z gliny", winogrona i pił wódkę. Podana kiełbasa była taka, że Sawiczewski „nie chciał jej jeść, lecz psom wyrzucił".

Możliwe więc jest, że z temi pokarmami dostała się do organizmu Mickiewicza słynna grupa bakteryj t. zw. „zatruwaczy mięsa", znana pod nazwą „salmonella". „Znana jest nadzwyczajna siła działania toksyn bakteryjnych, przewyższająca — nawet w małych dawkach — działanie wszystkich trucizn chemicznych, zwłaszcza gdy bakterje i toksyny wkrocza do ustroju uczulonego".

Mickiewicz zmarł więc śmiercią naturalną w następstwie ciężkiej choroby narządów trawienia natury zakaźnej."

Likwidacja konsulatu włoskiego

Z Łodzi donosi „Wieczór Warszawski":

„Konsulat honorowy królewsko-włoski w Łodzi, mieszczący się dotychczas przy ul. Kilińskiego 222, ostatecznie zostanie zlikwidowany. Konsulem honorowym włoskim w Łodzi był znany przemysłowiec Stefan Osser, który zrzekł się w dniu 5 b. m. godności konsula przyczem decyzja ta podyktowana była ustawami rasistowskiemi we Włoszech. W dniu 15 b. m. nadeszła decyzja rządu włoskiego, że zrzeczenie się godności konsula przez p. Ossera zostaje przyjęte i wobec tego obecnie przeprowadza się czynności związane z likwidacją konsulatu honorowego włoskiego w Łodzi."

Ślub w Wilnie

Jak donosi wileńskie „Słowo":

Dn. 21 b. m. ks. prałat Franciszek Wołodźko pobłogosławił w katedrze wileńskiej ślub między panem Johnem Patrickiem Schelleyem ppłk. gwardji J.K.M., obecnie attache przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie, a panną Zofją Wagnerówną, córką p. Karola Wagnera z Wielkich Soleczników i Elżbiety z hr. Połockich. Piękna i niecodzienna ceremonja ślubu między Polką a dyplomatą zagranicznym ściągnęła do katedry tłumy Wilnian."

Za mało Szopenów i Kiepurów

Zbyt wielu przestępców

Dwa budżety znalazły się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Budżet Min. Poczt i Telegrafów referował pos. **Sanojca** (Ozon). Referent **skarżył się na zbyt wysokie opłaty za listy i karty pocztowe.** Polska rzeczywiście ma najwyższe opłaty nietylko w Europie, ale nawet wyższe, niż w Stanach Zjednoczonych.

Dużo mówiono na komisji, — oświadczył p. Sanojca, — o Polskiem Radjo. Koledzy mieli wiele słuszności. Niemniej mam pewną pretensję do nich. W sprawie Philipsa minister Poczty nie jest taki mocny, jak minister Przemysłu i Handlu. Do ministra Poczty możemy apelować, ale krzyczeć trzeba było wczoraj. Koledzy zą mało krzyczeli (p. Delinger: A myśmy na niego czekali). Trzeba było ruszyć do ataku.

NIE CHODZIĆ NA KOTURNACH!

P. **Dobkowski** (Ozon) mówi: Programy radjowe stanowią jedną z głównych przyczyn narzekań abonentów. Muszą one być — mniej na koturnach, mniej wzniosłe, mniej patetyczne, mniej przemądrzałe.

Sprawa audycyj muzycznych również pozostawia dużo do życzenia. Otwieramy radjo, słyszymy ktoś wali w klawisze. Nie przeczę, że następcy Chopina mają możność realizowania jego cudownych myśli. Ale jeżeli są jego następcami tylko z fachu, a nie z talentu, to wtedy jest to zwykłe rzępolenie. Również nie wszyscy, którzy śpiewają w radjo — to Kiepury.

WSPÓŁCZUCIE TO MAŁO

P. **Jaworski** (Ozon) apeluje, żeby w miarę zwyżki wpływów i oszczędności przyznać niższym funkcjonarjuszom dodatki 20 — 40-złotowe, lub awansować ich o jedną grupę. Mówca zwraca się do Sejmu, żeby przyczynił się do poprawy bytu tych ludzi, żeby nie ograniczyć się do wyrazów współczucia, tak, jak to ma miejsce w stosunku do innych pracowników.

Apeluje również o planowe udzielanie urlopów. Zwraca uwagę na nieodpowiedniość lokali pocztowych.

Te same postulaty wysuwa p. **Rudnicki** (niezależny). Wobec przekroczenia przez niego przepisanego czasu, marszałek, upomniawszy go trzykrotnie, odbiera mu głos.

PROSBY I SKARGI

P. **Wróbel** (Ozon) domaga się obniżenia opłat od odbiorników z głośnikiem.

P. **Klimek** prosi o zarządzenie zmiany godzin urzędowania w agencjach pocztowych i wyznaczenie ich na godziny: 8 — 13, 16 — 18. Obecnie godziny urzędowania agencyj pokrywają się bowiem z godzinami pracy rolnika.

P. **Kień** (Ozon) skarży się, że na wsiach kresowych nie słychać na detektor radjostacji wileńskiej, a ludność miejscowa zbiera się przy odbiornikach i słucha bolszewickiej radjostacji mińskiej, skąd płynie propaganda bolszewicka. Prosi, aby założone były odpowiednie instalacje, umożliwiające słuchania na detektor stacji polskiej (Minister Kaliński: Robimy to już w Mołodecznie).

P. **Perfecki** (Ukrainiec) zwraca uwagę, że prenumeratorom nie doręcza się pism i wydawnictw ukraińskich. Można zacytować cały szereg tego rodzaju faktów, świadczących, że niejednokrotnie prenumeratorzy nie otrzymują po kilka miesięcy egzemplarzy czasopism. Dochodzi do tego, że nawet w kioskach ulicznych nie można dostać pism ukraińskich.

NIE BĘDĘ DŁUGO GLĘDZIŁ...

Na zakończenie krótko odpowiedział referent p. **Sanojca** (Ozon), oświadczając, że nie będzie długo ględził, co spotkało się z oklaskami.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Drugi zkolei wchodzi pod obrady budżet Min. Sprawiedliwości. Referuje go p. **Szczepański** (Ozon), który zwraca m. in. uwagę na wzrost przestępczości w Polsce.

Budżet przemysłu i handlu

na plenum Sejmu

Dalszy ciąg środowej dyskusji w Sejmie nad budżetem Przemysłu i Handlu miał przebieg następujący:

Sejm rozpatrywał dn. 22 b. m. również budżety Długów i Monopoli państwowych.

O przemyśle naftowym

P. Wyszyński: Boleśnie dotknęło mnie to, co tu było powiedziane o „starcie z niskiego poziomu" i o ogromnym kapitale darmowych rąk do pracy. To nie jest dla nas odpowiedni start. Polski przemysł nie może pracować głodnym, niedokarmionym, nieokrytym robotnikiem. Polski przemysł naftowy od przeszło 20 lat prawie nie miał strajku. Polski przemysł naftowy na Podkarpaciu powinien stać się pompą, która wpompowuje pieniądze w sfery gospodarcze, począwszy od chłopa, robotnika i inteligenta miejskiego. Przemysł jest jedynym czynnikiem, który może zdjąć nadmiar rąk roboczych ze wsi. Chodzi o to, żeby na czele stał dobry dyrygent.

W imieniu kupiectwa chrześcijańskiego

P. Machlejd. Imieniem kupiectwa chrześcijańskiego pozwolę sobie przedstawić nast. postulaty, których zrealizowanie jest niezbędne dla uruchomienia handlu: 1) Należy dążyć, by społeczeństwo polskie wiedziało jakie przedsiębiorstwa są polskie, a jakie żydowskie. Spotykamy się wciąż ze zmianą nazwisk, z wyszukiwaniem nazw dla przedsiębiorstw z końcówkami „pol" i t. p. Trzeba, aby w drodze ustawowej przeciwdziałać wprowadzaniu klienteli w błąd. 2) Domagamy się, by instytucje rządowe i samorządowe przeprowadzały tranzakcje tylko z kupcami i przedsiębiorstwami chrześcijańskiemi (Oklaski). 3) Domagamy się, by handel polski, słaby finansowo, zasilany był kredytami państwowemi. 4) Łączy się z tem postulat pożyczek przesiedleńczych, t. j. na przesiedlenie kupców polskich z zachodu na wschód. 5) Koniecznem jest zmontowanie polskiego hurtu. Jeżeli w detalu Polacy stanowią 30 procent, to w hurcie istnieje szereg dziedzin, gdzie przedsiębiorstwa nie polskie stanowią od 90 do 100-proc. obrotu. Koniecznem jest zastosowanie zatem środków przeciwdziałających. 6) Następnym postulatem jest przydział odpowiednich kontyngentów przywozowych dla kupiectwa chrześcijańskiego. 7) Koncesje monopolowe winny być oddawane w polskie ręce. 8) Należy rozwinąć akcję zmierzającą do zawodowego i fachowego wykształcenia kupiectwa polskiego. Przejdę teraz do 9-go postulatu.

Marszałek: Mam nadzieję, że p. poseł przejdzie do zakończenia swojej mowy. Proszę pana kończyć.

P. Machlejd: Obecnie kupcem może zostać każdy, nawet zbrodniarz, który wykupi patent. Stan ten winien być zmieniony przez wprowadzenie cenzusów kupieckich. 10) Domagamy się, by państwo i samorządy nie zajmowały się handlem. 11) Domagamy się należytego ustawodawstwa handlowego. 12) 16 proc. społeczeństwa trudniącego się handlem płaci ⅓ ogółu podatków. Sprawa ta wymaga reformy.

Pragnę podkreślić, że sprawa podniesienia i unarodowienia handlu spotyka się ze zrozumieniem społeczeństwa, a także sfer ministerjalnych, za co z tego miejsca dziękuję.

Kilkaset tonn trawy morskiej

wyrzuciły fale

Olbrzymie ilości trawy morskiej wyrzuciły ostatnio fale Bałtyku na brzeg polski. Wagę jej obliczają na conajmniej 500 tonn.

Zostanie ona zużytkowana do umocnienia brzegów i jako nawóz. Trawa morska posiada bowiem dużą zawartość jodu i innych wartościowych składników chemicznych.

Pokój i wolność są nienaruszalne

Daladier o przyjaźni francusko-amerykańskiej

PARYŻ. 22.2. W czasie obiadu wydanego z okazji 270-ej rocznicy urodzin Waszyngtona, premjer Daladier wygłosił przemówienie, w którem złożył hołd pamięci wielkiego męża St. Zjednoczonych w imieniu narodu francuskiego.

Mówiąc o przyjaźni jaką żywi naród francuski dla narodu amerykańskiego, premjer podkreślił, **że oba narody łączy zdecydowana wola pokojowa** i pragnienie, by pokój zapanował nad wszystkiemi grożącemi niebezpieczeństwami.

Francuzi i Amerykanie mają w gruncie rzeczy jedną wytyczną w polityce — utrzymania pokoju. Wiemy, dobrze — mówił Daladier — że wojna nie może przynieść w konsekwencji żadnego rozwiązania trwałego jakichkolwiek zagadnień. **Pokój i wolność są dla nas nierozdzielne.**

Nasze umiłowanie pokoju nie jest jednak oznaką słabości. Pragniemy pokoju i stosowania w życiu środków pokojowych w służbie sprawiedliwości, nie uciekając się do siły. Dlatego też, **w świecie wstrząśniętym niepokojami musimy być czujni, by móc w każdej chwili odeprzeć każde natarcie i stawić czoło każdej groźbie.**

Francja — zakończył swe przemówienie Daladier — zdecydowana jest nadal brać udział w każdem lojalnem dziele ograniczania a nawet redukcji zbrojeń, będącej pod skuteczną kontrolą i w duchu wzajemnej lojalności.

Jedenastu Papieży

imienia Pius

Jedenastu papieży nosiło dotychczas imię Pius.

Oto ich chronologja.

Pius I Święty panował od 142 do 157 r.

Pius II, słynny kardynał Eneasz Sylwjusz Piccolomini, dyplomata, humanista, historyk, protektor sztuk pięknych panował od 1458 do 1464, zmarł w Ankarze wybierając się na Wyprawę Krzyżową. Pius III — siostrzeniec poprzedniego panował 1 miesiąc w 1503 r.

Pius IV — 1559—1565. Pius V—1566—1572. Pius VI—1775—1779, protestował przeciw reformom cesarza Józefa II w Austrji, internowany przez Francuzów w 1798 r. Pius VII — 1800—1823, koronował Napoleona I na cesarza Francuzów, utracił państwo kościelne, obłożył Napoleona klątwą, od 1809 do 1814 więziony w Savonie i Fontainebleau wrócił w 1814 r. do Rzymu, wznowił zakon Jezuitów.

Pius VIII — 1829—1830.

Pius IX — kardynał hr. Mastai-Feretti, w 1848 r. z powodu rewolucji we Włoszech przeniósł się do Gaety, w 1850 r. powrócił do Rzymu, w 1870 utracił państwo kościelne, które włączono do zjednoczonych Włoch. Pius X — kardynał Giuseppe Sarto — 1903—1914. Wreszcie ostatni Papież Pius XI — Achilles Ratti.

W stan nieczynny

przechodzi pods. st. Jastrzębski

Wbrew pogłoskom b. podsekretarz stanu w min. opieki społecznej Wincenty Jastrzęoski nie otrzymał nowego przydziału. Ogłoszono urzędowo o przeniesieniu p. Jastrzębskiego w stan nieczynny.

Jako wieloletni podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów i w min. opieki społecznej p. Jastrzębski otrzyma w myśl ustawy jędrzejewiczowskiej emeryturę podsekretarza stanu.

Odrzucona kasacja

Adw. Muszkat pozostanie w więzieniu

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną, wniesioną przez adwokata Jakóba Muszkata, skazanego w poprzednich instancjach **na karę 2 lat więzienia,** za ukrywanie w swem mieszkaniu uchylającego się od ćwiczeń wojskowych J. Zielonego.

Sprawa ta była w swoim czasie głośna w Warszawie, **w związku z rewelacjami o działalności masonerji,** ujawnionemi w toku procesu.

Okazało się mianowicie, że zarówno Muszkat, jak Zielony **byli członkami rozwiązanej przez władze loży „Ogniwo"**

Kasację popierali wczoraj adwokaci Berenson i Ruff.

Sąd Najwyższy w wyniku rozprawy **postanowił skargę oddalić, a tem samem wyrok skazujący uprawomocnił się.**

Adw. Muszkat przebywa od 3-ch miesięcy w więzieniu. Wskutek odrzucenia kasacji areszt ten nie zostanie zaliczony na poczet kary.

Ku czci ks. Leopolda Otto

bojownika o wolność

Dn. 25 i 26 b. m. odbędą się w Warszawie pod protektoratem ks. biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego Burschego, min. Ulrycha i gen. Góreckiego, uroczystości ku uczczeniu pamięci wielkiego Polaka z okresu powstania Styczniowego oraz bojownika o polskość Śląska Cieszyńskiego, **ks. dr. Leopolda Otto.**

Gdy w 1861 roku zamknięte zostały w Warszawie kościoły katolickie, ks. Otto otworzył podwoje kościoła ewangelickiego dla Polaków wszystkich wyznań chrześcijańskich, którzy tłumnie zalegali świątynię, słuchając słów wielkiego patrjoty, nakazującego im jedną tylko drogę: walkę. Akcja ta skończyła się otoczeniem kościoła przez kozaków, aresztowaniem ks. Otto, wtrąceniem do Cytadeli i wreszcie aktem zesłania do gub. wołogodzkiej.

Drugi akt walki ks. Otto o polskość toczy się na Śląsku Cieszyńskim. Ewangelickiemu ludowi polskiemu, opanowanemu przez tamtejsze duchowieństwo niemieckie groziło całkowite wynarodowienie. Dzięki jednak duszpasterskiej pracy ks. Otto, prowadzonej w kierunku organizowania spółdzielni, kółek rolniczych, kas zaliczkowych, świetlic, teatru polskiego, odczytów, polskość na Śląsku Cieszyńskim przetrwała i umożliwiła mu połączenie z Macierzą.

Nowa linja kolejowa

Legjonowo — Nasielsk

Dnia 25 b. m. otwarta zostanie dla ruchu pociągów pasażerskich i towarowych nowowybudowana linja kolejowa Legjonowo — Nasielsk przez Wójtostwo.

Na linji tej kursować będą codziennie po dwa pociągi pasażerskie w każdą stronę.

Są one skomunikowane z pociągami pasażerskiemi, przechodzącemi przez Legjonowo i Nasielsk.

Kraków bez prezydenta

Ławnicy obrani

O pierwszem posiedzeniu nowej Rady miejskiej m. Krakowa donoszą: Zagaił obrady wiceprezydent Klimecki. „Na jego wniosek Rada uczciła pamięć ś. p. Papieża Piusa XI.

Zkolei przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos rektor Pigoń z klubu Stronnictwa Narodowego, który odczytał dłuższą deklarację poświęconą uczczeniu pamięci Romana Dmowskiego.

W momencie gdy rektor Pigoń rozpoczynał przemówienie zarówno radni Stronnictwa Narodowego, Ozonu i Żydzi z posłem Schwarzbartem powstali z miejsc.

Radni socjalistyczni i Bundu opuścili salę.

Po załatwieniu sprawy uposażeń członków Zarządu miasta, przystąpiono do wyboru tymczasowego przewodniczącego posiedzenia. Zgłoszono dwie kandydatury: Z. Bociana (PPS) i r. Jakubowskiego (Ozon). Obie kandydatury zyskały po 35 głosów.

W wyniku losowania przewodniczącym został r. Bocian.

Przed wyborami prezydenta miasta złożono oświadczenie radnych Ozonu, które głosi, że wobec układu sił w Radzie miejskiej Ozon nie zgłosi kandydatury.

Przystąpiono do wyboru prezydjum miasta.

Imieniem PPS została zgłoszona kandydatura prezesa Rady Naczelnej PPS Zygmunta Żuławskiego na prezydenta miasta. Kandydatura ta skupiła 29 głosów, 6 kartek oddano czystych.

Radni należący do Ozonu oraz Stronnictwa Narodowego oświadczyli, że wstrzymują się od głosowania.

Nie **uzyskawszy wymaganej kwalifikowanej ilości 37 głosów kandydatura b. posła Żuławskiego upadła.**

Analogiczna sytuacja powtórzyła się przy wyborze wiceprezydenta miasta. Radny dr. Szumski imieniem PPS zgłosił kandydaturę b. posła J. Stańczyka. W tajnem głosowaniu otrzymał on 31 głosów 4 kartki oddano białe.

Zkolei przystąpiono do wyboru ławników. Ławnikami zostali: z PPS: r.r. — Bator, Pajdak i Bobrowski; z Ozonu — Cietkiewicz, Bogdanowicz i Kabaciński; ze Str. Narodowego — Jelonkiewicz i ze strony Żydów — Cymerman.

Dla orjentacji przypominamy, że w skład krakowskiej Rady miejskiej wchodzi: 24 radnych z PPS, 23 z t. zw. klubu katolickiego (Ozon i Str. Pracy), 12 — Str. Nar., 2 — Bund, 10 — Syjoniści, oraz 1 komb. Żyd.

W tym roku na Wiosenne Targi Lipskie

lecimy samolotem

Dotychczas słyszeliśmy tylko „o pociągach popularnych", a obecnie będziemy mieli i „samoloty popularne". Pierwszy taki „popularny samolot" odleci w dniu 5.III z Warszawy do Lipska na tamtejsze Wiosenne Targi. Powrót nastąpi 8 marca. Następnego dnia druga partja uda się na Targi i po czterodniowym pobycie w Lipsku wróci do Warszawy.

Z przelotów tych skorzystają liczni kupcy, udający się z Polski na Targi Lipskie.

Dokładnych informacyj udziela Biuro Miejskie „Lotu", ul. Al. Jerozolimskie 35.

Wynik nieprawdopodobny

w wyborach w pow. wągrowieckim

W powiecie wągrowieckim odbyły się w niektórych gminach wybory do Rad Gminnych.

W wyniku tych wyborów obrani zostali w miejscowościach:

Jaroszewo	6	Polaków	6 Niemców
Kłodzin	4		8
Miłosław	12		lista nieważna
Rąbczyn	11		5
Łekno	11		4
Gruntowice	6		3
Mirkowice	8		4
Potulice	11	Polaków	1 Niemców
Pokrzywnica	6		6
Runowo	6		6
Brzeźno N.	7		9
Sarbia	12		4
Rościnno	6		6
Kakulin	9		3
Rejowiec	7		5
Bliżyce	6		6
Kuszewo	7		5
Grzybowo	10		2
Jabłkowo	11		1
Łopienno	16		3

Powiat wągrowiecki, jak zauważa Zachodnia Agencja Prasowa, ma około 10 proc. Niemców. Tymczasem wnioskując z powyższych liczb, możnaby mniemać, że powiat ten jest mieszany pod względem narodowościowym.

Wynik wyborów uważa Zachodnia Agencja Prasowa za wręcz nieprawdopodobny.

Olbrzymie bursztyny

w Karwi

Na brzegu morskim w Karwi jeden z rybaków znalazł dwa kawałki bursztynu, o niespotykanej wielkości. Jeden kawałek ważył 900 gramów, a drugi 700 gramów.

Bunt intelektualistów

Akcja ministra Goebbelsa

Propaganda narodowo - socjalistyczna wykryła **nowego wroga. Aż strach** pomyśleć, że w ciągu 6 lat **władztwa** w Niemczech, straszliwy **wróg** Nr. 1 Trzeciej Rzeszy pozostał niezauważony. Ileż on musiał szkód narobić, ile nieszczęść przysporzyć! Wróg to bodaj gorszy od **wszystkich** dotąd wytępionych: od komunistów, socjalistów, masonów, Żydów; straszliwy ten stwór, pasożytujący na żywem ciele niemieckiego narodu, zwie się—strach pomyśleć! — **intelektualista**....

Co to jest intelektualista?

Zapowiedź walki z nim padła już 30 stycznia b. r. w Reichstagu, kiedy usłyszeliśmy w głośnikach radjowych znamienne słowa o ludziach z **dyplomami** i ludziach **dzielnych.**

Walkę podjął wnet **min. Goebbels,** który na łamach urzędówki hitlerowskiej „Völkischer Beobachter" rozprawia się z niemieckim intelektualizmem bez pardonu i bez litości.

W którymś tam już z rzędu artykule na ten temat Goebbels przytacza w ubiegłą niedzielę długą listę grzechów, obarczających sumienia intelektualistów. Rejestr to okropny. Wynika z niego, że **intelektualista** (po naszemu: **uczony, pisarz, artysta, wynalazca, człowiek nauki)** to: **tchórz, kłamca, pochlebca, karjerowicz, czarnowidz, kreatura bez czci i sumienia.**

Oczywiście, mowa o intelektualistach niemieckich, choć możnaby się dziwić, że to **właśnie ta najprawdziwsza elita każdego narodu stała się w Trzeciej Rzeszy siedliskiem najgorszych wad.**

W jak okropnym błędzie musiał być świat przez tyle lat, gdy to powszechnie mniemało się, że intelektualiści niemieccy to elita elit, sól ziemi...

Jakie głowy

Dopiero teraz, dzięki akcji Goebbelsa, otworzą nam się wreszcie oczy. Bo to, proszę państwa **intelektualiści niemieccy** (nie mieszać z... inteligentami, ci przeciwnie, są błagodadiożni!) **to poprostu i zwyczajnie „Hohlköpfe" — puste głowy,** czy nawet, jak tego chce korespondent jednej z popołudniówek warszawskich: **kapuściane głowy** (widocznie pomieszało się biedakowi: **Hohlköpfe, Kohlköpfe,** aż i zrobiła się **kapusta...**).

A więc **wróg jest!** A już był potrzebny. Tyle czasu upłynęło od Monachjum, **lud łaknie „panem et circenses",** z pierwszem jest krucho, a gdyby i drugiego miało zabraknąć... Nic, nie zabraknie: **intelektualiści... Szykuje się nowe widowisko: Dałoj gramotnyje!**

Czy o to tylko chodzi?

Coś się szykuje

Chyba nietylko o to. Gdy się wczytać w artykuł ministra propagandy Rzeszy, dojdziemy do wniosku, **że główna wina intelektualistów tkwi w ich wiecznem niezadowoleniu, nieustannej krytyce** pociągnięć reżimu. Oni byli przeciwni **remilitaryzacji Nadrenji,** oni przestrzegali **przed „Anschlussem", akcją sudecką,** ba, sprzeciwiali **się** nawet pomocy zimowej.

A gdy, mimo ich krakań, impreza się udała, mówili, albo, że **„Führer" ma szczęście,** albo, że dzięki ich przestrogom zachowano trochę umiaru i to uchroniło przed wojną... **Rzeczywistość zawsze przeczyła ich przewidywaniom.**

To właśnie jest dla propagandy bardzo ważne. **Bo ci malkontenci i dziś są czynni,** dziś chyba bardziej niż kiedykolwiek, jak tego dowodzi wielka akcja Goebbelsa. Więc chyba **i tym razem** nie będą mieli racji, twierdząc, że się nie uda...

Widać znów się **„coś" szykuje,** co **opozycję niemiecką,** nazwijmy wreszcie rzecz po imieniu, **mobilizuje przeciw regime'owi, co inteligencji niemieckiej każe, nie bacząc na surowe kary, grożące** „defetystom", **podnosić głos ostrzeżenia,** przestrogi, rozsądku... Idzie marzec, **gra się zbliża,** wielka gra. W jej obliczu trzeba być scementowanym, monolitem, **należy pozbawić prestiżu, ośmieszyć tych, którzy wątpią** czy nawet, o zgrozo, krytykują.

Wzbiera bunt

A jest ich, i to właśnie stanowi w wynurzeniach Goebbelsa największy **„szlagier", dużo, bardzo dużo.** Jak bowiem inaczej rozumieć słowa, że przeciętny, **nieznany „Parteigenosse" musi się z tem prawie codzień rozprawiać („der sich damit fast täglich auseinandersetzen muss").** Bardzo się widać ci intelektualiści **rozzuchwalili** w Niemczech i mnożą się chyba jak króliki, jeśli aż taką akcję przeciw nim prowadzić przyszło. Straszny to przytem musi być element, który snać **i obozów koncentracyjnych się nie boi.** Gdyby nie zupełna pewność, że za narodowym socjalizmem w Rzeszy stoi conajmniej 98 procent obywateli 80-miljonowego państwa, gotówby człowiek przypuszczać, że **to wzbiera jakiś cichy, uparty bunt intelektu przeciw brunatnej dyktaturze...**

Czegóż bo oni, ci intelektualiści, nie robili!

Rejestr grzechów

W pamiętnych dniach sierpniowych **uciekali z nad granicy francuskiej** wgłąb Niemiec (stąd nazwa **„Kofferpatrioten"** — patrjoci z kuframi, a nie **„walizkowi** patrioci" jak chce ów korespondent popołudniówki warszawskiej — w walizce chybaby się nie zmieścił żaden z nich, jak np. maszyna do pisania... taka właśnie „walizkowa"...); w dniach „solidarności narodowej" nietylko **nie dawali demonstracyjnie (proszę!) grosza do puszki,** ale jeszcze bezwstydnie **składali ministrowi podania i memorjały.** Pod samym tylko „Hotel Adlon" w Berlinie **około 200 sztuk!**

W ich mieszkaniach **prędzej znajdziesz obraz Wilhelma II aniżeli „Führera", nie mówią „Heil Hitler" — „pfui, wie unfein" — mówią „Guten Tag", „Mahlzeit"...**

Głowy, głowy...

Albo, jacy oni, ci intelektualiści, niewychowani. Stanie ci to na jakimś balu **przed lożą honorową i kieruje swą lornetkę na znane postacie z życia publicznego,** do których intelektualista nie ma żadnego wewnętrznego stosunku. Są dlań przedmiotem sensacji i ciekawości. **„Tak samo oglądałby chętnie dziecko o dwu głowach"...**

Gdy **zabraknie kiedyś kawy** i każdy porządny człowiek, rozumiejący ciężką sytuację, skurczy swoje potrzeby „kawowe", on intelektualista, pośle swoją służącą **do „ogonka" przed sklep z kawą.** Nawet nie, żeby pokryć bieżące potrzeby, ale żeby się zaopatrzeć „pro futuro"... (A więc jednak są „ogonki", te znane wojenne „kolejki" za chlebem, kawą, masłem, cukrem...).

On wreszcie, gdy przypadkiem przyjdzie **na zebranie partyjne i przysłucha się przemówieniom** powie potem, że **nie zdradzają zbyt wysokiego poziomu politycznego.** Tacy oni są! **„Oni mówią, że wśród nas niema tęgich głów.** Głowy widocznie tylko wśród nich znaleźć można. Ale, niestety, to przeważnie **puste głowy".**

Tak kończy swój atak na intelektualistów, minister Goebbels.

Co to znaczy?

Przebija z tego artykułu, obok wielkiej swady publicystycznej, **szczera troska,** rzecby można nawet **obawa,** by ten wróg nie znalazł posłuchu u szarego obywatela.

Czy to ma być rozprawa tylko z **wyższemi sferami** społecznemi, czy z ukrytymi **monarchistami?**

Nie, to coś więcej. **To atak na opozycję,** opozycję dotąd skrytą, teraz widocznie coraz bardziej jawną. **Goebbels jest zbyt wytrawnym propagandzistą, by miał walczyć z siłami urojonemi, by je miał wyolbrzymiać.** Siły te są więc **realne i chyba dosyć wielkie,** jeśli się im poświęca tyle czasu i miejsca na zebraniach i w prasie. Mówi zresztą samo za siebie takie np. zdanie: „Przyjmujemy, że ta **mała klika defetystów** i zawodowych oponentów („Neinsager") nietylko w Berlinie, ale **we wszystkich miastach Rzeszy,** tak albo podobnie była nastawiona i działała". Mała klika... **we wszystkich miastach Rzeszy...**

Czy to nie wygląda na „bunt? **Bunt intelektualistów niemieckich...** czy też tych, których Goebbels pod tem mianem rozumie...

Bon

Fałszywe 26 i 33

Odwet prasowy policji

(Telefonem od własnego korespondenta)

Gdańsk, 23 lutego.

„Odebranie debitu w Polsce urzędówce gdańskiej „Der Danziger Vorposten" wywołało wrzenie w kołach narodowych socjalistów, a ze strony czynników **gdańskich interwencję u władz polskich.** Oczywiście mogło tu chodzić jedynie o zbadanie właściwych przyczyn, które spowodowały odebranie debitu. Władze polskie miały niewątpliwie łatwą sprawę, bowiem wystarczy okazanie zbioru „Vorposten", w którym dziesiątki artykułów wykazywały wrogi stosunek do Polski, władz państwowych, wojska, policji itd.

Po odebraniu debitu stosunek „Vorposten'a" nie uległ zmianie. „Vorposten" dalej pluje na wszystko co polskie i obecnie jeszcze więcej wiadomości w tem piśmie dalekich jest od prawdy. Nie brak również licznych fałszywych wiadomości nawet z dziedziny gospodarczej.

Między innemi „Vorposten" **zrobił odkrycie, że istnieje uprzywilejowanie Gdyni i pokrzywdzenie portu gdańskiego.** Rzekomo więc przewóz wyciągu garbnikowego z drzewa kwebrachowego z Gdyni wynosi tylko zł. 26 za 100 kg., gdy ten sam artykuł z Gdańska oblicza się wedle taryfy związkowej dla obu portów już na zł. 33 za 100 kg.

Tymczasem wiadomość ta jest z gruntu fałszywa. „Danziger Vorposten" myli się doszukując się w tym wypadku uprzywilejowania Gdyni przez P.K.P. Nie można zresztą przypuszczać ani przez chwilę, że redaktor działu gospodarczego nie wie o tem, że **każda firma, obojętnie w Gdyni czy w Gdańsku, otrzymać może zniżkę frachtu na podstawie zawartych przez nią z koleją kontraktów ilościowych.**

Mimo wszystko nie możemy pominąć milczeniem, że **cała wiadomość z liczbami 26 i 33 jest fałszywą,** i jedynie chodziło tu o dalsze utrzymywanie czytelników „Vorposten'a" w przekonaniu rzekomych krzywd, jakich doznaje Gdańsk ze strony Polski.

×

W ostatnich dniach coraz głośniej mówiono o odebraniu debitu pewnym pismom polskim. Zdawało się, że Senat W. M. Gdańska nie pójdzie na lep tych pobożnych życzeń. Tymczasem rzeczywistość gdańska jest zupełnie inna, bowiem biuro prasowe policji gdańskiej ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że **odebrano debit w Gdańsku „Kurjerowi Bałtyckiemu" oraz „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu".**

Odebranie debitu tłumaczone jest przez czynniki narodowo - socjalistyczne rzekomem nieprawdziwem przedstawianiem sytuacji w Rzeszy i Gdańsku.

Tymczasem na zebraniu partyjnem w Oliwie red. Zarske stwierdził, że **odebranie debitu pismom polskim jest tylko odwetem za szykany stosowane przez władze polskie wobec „Vorposten'a"**

Bardziej jaskrawy komentarz do zarządzenia władz od wypowiedzi Zarskego jest chyba niepotrzebny.

(Z)

Wybory oznaczają coś więcej

Przeniesienie Sejmu z Husztu do Rachowa

Narodowo-socjalistyczny „Völkischer Beobachter" w Berlinie podaje wywiad swego korespondenta z ministrem rządu Rusi Podkarpackiej na temat wyborów do Sejmu.

Minister Rewaj zaczął wywiad, mówiąc: **„wy Niemcy wiecie, że wybory te oznaczały coś więcej, jak zwykłe krajowe wybory".** Wybory te miały nadzwyczajne historyczne znaczenie. Były one pozatem plebiscytem, aczkolwiek odnoszącym się tylko do jednego zagadnienia.

„Plebiscyt dotyczący t. zw. „samostanowienia" inspirowano i narzucano nam z innej strony". „Nikt nie może twierdzić, że wybory odbywały się pod terorem, względnie, że wybory nie były tajne. Nikogo nie zmuszano do głosowania, ani nie pouczano za kim i jak ma głosować. Nie było żadnych incydentów.

„Jesteśmy zadowoleni z tych wyborów" — kończy swój wywiad minister Rewaj.

Źródła rządowe Rusi Podkarpackiej podają, że wybrany sejm będzie miał następujące zadania do zrealizowania: 1) zabezpieczyć samodzielność Rusi Podkarpackiej w ramach federacji z Czechami; 2) zatwierdzić nazwę państwową Ukrainy Karpackiej; 3) przeprowadzić reformę rolną i reformę gospodarstwa leśnego; 4) wyzyskać przyrodzone gospodarstwa kraju; 5) rozbudować przemysł państwowy, zwłaszcza aby drewno było przerabiane w kraju; 6) połączyć kraj siecią kolejową ze światem, aby umożliwić napływ turystów; 7) przeprowadzić regulację rzek, celem wyzyskania sił wodnych; 8) wydać ustawy dotyczące oświaty i gospodarstwa; 9) zabezpieczyć najbiedniejsze warstwy ludności przed głodem — roztoczyć opiekę nad starcami, dziećmi oraz niezdolnymi do pracy; 10) zaprowadzić sprawiedliwy system podatkowy.

Rząd premjera Wołoszyna na Podkarpackiej Rusi wyraził swoją zgodę na propozycję delegacji ludności z Rachowa, która przybyła z prośbą, aby **posiedzenia Sejmu odbywały się w Rachowie, a nie w Huszcie.** Ma to być wyraz uznania za „fakt, że Huculszczyzna była zawsze awangardą walki o prawa Rusi Podkarpackiej".

×

Komendant „Karpackiej Siczy", D. Klempisz, wydał komunikat, w którym przestrzega młodzież z poza Rusi Podkarpackiej przed nielegalnem przekraczaniem granicy z zamiarem wstępowania do szeregów „Siczy", ponieważ wszyscy zostaną wydani w ręce władzy tego państwa, z którego usiłować będą dostać się na Podkarpacką Ruś.

„Strzelecka Gromada" w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przekazała do dyspozycji „Karpackiej Siczy" 5.200 dolarów.

Ukraińcy winni

mówią awanturnicy gdańscy

Z powodu skandalicznego wypadku we Wrzeszczu prasa gdańska zamieściła jednobrzmiące komunikaty, stwierdzające, że w Gdańsku nikt nic nie słyszał o zajściach w kawiarni Langfuhr (!).

„Danziger Vorposten" drukuje pod tekstem owego „dementi" napaści na studentów polskich i wyraża opinję, że studenci polscy winni we własnym interesie sprawę przemilczeć!

Jednocześnie po Gdańsku krążą pogłoski, uparcie kolportowane przez studentów niemieckich, że **autorami demonstracyj antypolskich są rzekomo... Ukraińcy!**

Tępienie prasy polskiej

przez ustawy hitlerowskie

Z dniem 15 b. m. przestało wychodzić w Niemczech polskie czasopismo katolickie „Posłaniec Niedzielny" dla archidjecezji wrocławskiej, **z powodu odebrania prawa wykonywania zawodu redaktorskiego ks. Rochowi Scheitzy,** który od lat 19 pismo to redagował.

Ponieważ żadnemu innemu kapłanowi nie dano równocześnie prawa redagowania „Posłańca Niedzielnego", pismo, nie posiadając redaktora, automatycznie się zlikwidowało.

Jest to już drugi wypadek w roku bieżącym zamknięcia pisma katolickiego w języku polskim na terenie Rzeszy. W styczniu r. b. przestał wychodzić „Głos św. Franciszka", wydawany przez O. Franciszkanów we Wrocławiu. Czytelnikom „Posłańca Niedzielnego" polecono abonowanie wydania niemieckiego „Bistumsblatt d. Erzdiözese Breslau".

Opolskie „Nowiny Codzienne" piszą, że przymusowe zlikwidowanie „Posłańca" Polonja niemiecka przyjęła z ubolewaniem, widząc w tem dalszy ciąg akcji wypierania języka polskiego.

Ziemia z Jasnej Góry

dla muzeum w Chicago

Światowy Związek Polaków z zagranicy zwrócił się do zarządu m. Częstochowy o nadesłanie ziemi z pod Jasnej Góry w celu złożenia jej w sarkofagu Muzeum Zjednoczenia polskiego rzymsko-katolickiego w Chicago.

W Muzeum tem złożona będzie również ziemia z pod Płowców, Ostrołęki, Radzymina, Polskiej Góry, Racławic, kopca Kościuszki i kopca na Sowińcu.

Uroczyście pobrana ziemia z pod Jasnej Góry zostanie w najbliższych dniach przesłana wraz z dokumentami do Chicago.

Za pół miljona

obraz Cézanne'a

Na licytacji publicznej w paryskim Hotel Drouot sprzedano obraz pędzla Cezanne'a „Le Pilon du Roi" za sumę 542.000 franków. Najwyższą z kolei cenę uzyskał obraz Renoira, gdyż 330.000 franków.

Węgry oparte na osi

Przyjaźń z Polską — podstawowy czynnik polityki zagranicznej

BUDAPESZT, 22.2. Premjer Teleky wygłosił w Izbie niższej z okazji przedstawiania nowego rządu expose, w którem raz jeszcze stwierdził z całą stanowczością, że **program jego jest identyczny z programem rządu poprzedniego zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.**

Przedłożone parlamentowi **projekty ustaw, dotyczące kwestji żydowskiej, oraz reformy agrarnej, nie stracą swej aktualności. Urzeczywistnienie ustawodawstwa żydowskiego jest procesem bolesnym, nie może być jednak zaniechane ze względu na konieczność** utrzymania charakteru etnicznego narodu. Nikt jednak zarówno wewnątrz kraju, jąk i zagranicą, nie powinien sądzić, że ustawy te zostały wydane pod presją zagraniczną.

Przechodząc do zagadnienia polityki zagranicznej, premjer Teleky oświadczył: **„Opieramy się na osi Rzym — Berlin, pamiętając na zawsze, że nazwiska Hitlera i Mussoliniego zapisały się w historji Węgier.**

Nasza przyjaźń z Polską — mówił premjer — **jest rzeczywistością polityczną, nie wymagającą żadnej motywacji, i stanowi podstawowy czynnik koncepcyj węgierskiej polityki zagranicznej.**

Ustęp mowy premjera, poświęcony Polsce, nagrodzony był burzliwemi oklaskami.

Mamy nadzieję — oświadczył dalej hr. Teleky, że **nowa polityka mniejszościowa rządu rumuńskiego urzeczywistni wkrótce obietnice, udzielane kilkakrotnie przez rząd poprzedni.** Zapewniłoby to rozwój normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Węgrami a Rumunją.

Aż do zwycięstwa

Legjoniści włoscy do dyspozycji gen. Franco

RZYM, 22.2. Gen. Franco wysłał do Mussoliniego następującą depeszę:

„Po zakończeniu kampanji katalońskiej odbyłem w Barcelonie przegląd armji zwycięskiej, której częścią są znakomite oddziały legjonistów włoskich. Podczas przemarszu tych okrytych chwałą wojsk, naród hiszpański wznosił okrzyki na cześć Włoch i ich Wodza. Do entuzjastycznych pozdrowień armji hiszpańskiej dla swych kolegów włoskich dołączam moje najlepsze pozdrowienia.

Mussolini odpowiedział w następujących słowach:

Dziękuję Panu za zaszczyt, którego doznali legjoniści włoscy, defilując przed panem w Barcelonie, odzyskanej dla wielkiej i wolnej Hiszpanji. Przesyłam Panu najserdeczniejsze ukłony wraz z zapewnieniem, że legjoniści włoscy stoją do Pańskiej dyspozycji aż do ostatecznego zwycięstwa".

Burgos manifestuje przyjaźń z Rzymem i Berlinem

Opóźniony wyjazd sen. Berard

PARYŻ, 22.2. Sen. **Berard,** który miał opuścić dziś rano Saint Jean de Luz i udać się do Burgos, opóźnił odjazd swój o 24 godziny i **wyjedzie dopiero we czwartek rano.**

Tegoż dnia odbędzie on rozmowę z gen. Jordana.

PARYŻ, 22.2. **Uznanie de jure rządu gen. Franco nastąpić ma albo w sobotę po posiedzeniu Rady Ministrów,** albo też nawet jeszcze **przed jej posiedzeniem.** W zależności od wyników jutrzejszego spotkania między sen. Berardem a min. Jordana.

Sen. Berard oświadczył niedwuznacznie w jednym z ostatnich wywiadów, udzielonych dziennikarzom francuskim w St. Jean de Luz, **że kwestja uznania rządu narodowego w Burgos nie może być przedmiotem żadnych uprzednich warunków.**

To oświadczenie sen. Berarda oznacza całkowite wycofanie się przez koła francuskie z pierwotnego stanowiska.

Jakkolwiek więc nie ulega wątpliwości, że **misja sen. Berarda zakończy się formalnie pozytywnym wynikiem. t. j. uznaniem rządu gen. Franco de jure,** i nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Paryżem a Burgos, **to jednak w paryskich kołach politycznych pierwsze kroki dyplomacji francuskiej na terenie Hiszpanji są oceniane w sposób dość pesymistyczny.**

Francuskie koła polityczne zdają sobie sprawę, iż **pierwsza próba penetracji wpływów francuskich na terenie Hiszpanji, zakończyła się pewnego rodzaju fiaskiem.** Prasa paryska podkreśla, że **Burgos w ostatnich dniach w sposób specjalnie wyraźny manifestuje przyjaźń łączącą je z Rzymem i Berlinem.** Dzienniki paryskie zwracają ponadto uwagę jako na fakt wysoce znamienny, iż **w wielkiej rewji wojskowej jaka odbyła się przed gen. Franco w Barcelonie, pochód wojska otwierały oddziały włoskie z generałem włoskim na czele.**

Chabry i czyste żyto

Marszałek Sejmu o dyskusji nad budżetem

Marszałek Sejmu złożył przedstawicielom klubu sprawozdawców parlamentarnych następujące oświadczenie:

Muszę przedewszystkiem powiedzieć — oświadczył p. marszałek — **że dyskusja sejmowa odbyła się w atmosferze wielkiej powagi i że Sejm wykazuje niewątpliwie ambicję pogłębienia dyskusji.**

Mam wrażenie, że dyskusja przez cały czas miała cenny charakter niezależności, to stanowi jej drugą dodatnią cechę.

Muszę wreszcie podkreślić, że mój apel do posłów, aby unikali powtarzania i dążyli do treściwego wyrażania swych myśli znalazł należyty oddźwięk.

Rozumiem wzmożony trud, jaki **miała do wykonania sprawozdawcza służba prasowa.**

Streszczenie dyskusji polegać musiało to zwykle na jej „odwadnianiu", a obecnie to zadanie „odwadniania" podjął sam Sejm. Myślę, że ta „meljoracja" podniesie zarówno wydajność jak i wartość pracy sejmowej. Rad będę, jeżeli będzie ona dotyczyła nietylko dyskusji ale i uchwalanych ustaw.

Malowniczo wygląda pole żytnie przetykane chabrami — monotonnie łan czystego zboża. Ale chabry to jednak chwasty. Dyskusja sejmowa wskazała, że Sejm chce zacząć podniesienie rolnicze od siebie, chciałby być łanem czystego zboża. Jest to niewątpliwie ambicja szlachetna.

Echa zajść w Przytyku

Leska zabiega o rewizję procesu

Jeden ze skazanych w procesie o zajścia w Przytyku Żydów, Szulim Leska, za pośrednictwem swych obrońców czyni starania o rewizję procesu.

Leska **skazany został na 6 lat więzienia,** jako sprawca strzałów w tłum chłopów. Skutkiem tych strzałów była jedna ofiara śmiertelna.

Obrona twierdzi, **iż wyszły obecnie na jaw nowe okoliczności, z których wynika, iż sprawcą strzałów nie mógł być Leska.**

Niezależnie od starań o rewizję procesu do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęła przed kilku dniami **prośba Szulima Leski o ułaskawienie.** Wczoraj podanie to zostało przesłane do Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Unici-Polacy

otrzymają katedrę biskupią

Korespondent warszawski „Diła" donosi, jakoby w Warszawie zapadła **decyzja o utworzeniu specjalnej katedry biskupiej grecko-katolickiej dla greko-katolików narodowości polskiej.**

Biskupem ma zostać Polak albo też ksiądz Ilkow (prezes klubu „Ukraińskich Chliborobów" w Sejmie Ustawodawczym).

Finalizacja rozmów między Warszawą a Watykanem w tej sprawie miałaby nastąpić w związku z pertraktacjami w sprawie obsadzenia ambasady polskiej przy Watykanie.

Odznaczenia

Złotym Krzyżem Zasługi

Zarządzeniem P. Prezydenta R. P. odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi m. inn.:

Leon Józefowski, Kazimierz Łukaszewicz, Jerzy Pawlikowski, Anna Ratyńska, dr. Wacław Zawisza, inż. Wilhelm Chojnicki, inż. Mieczysław Malesiński, inż. Jan Piotrowski, inż. Józef Sienkiewicz, inż. Władysław Tadeusz Surmacki, inż. Edward Warchałowski, Wacław Jacobi, Wacław Kloss, Adam Kudelski, Janina Mioduszewska, Bolesław Witold Olszewski, Franciszek Orzechowski, Apolinary Rudnicki, Bronisław Sosiński, Narcyz Feliks Zagrodzki, inż. Juljusz Mokry.

Budżety Długów i Monopoli Państwowych

na plenum Sejmu

Sejm rozpatrywał onegdaj również budżety Długów i Monopoli państwowych.

Ze sprawozdania p. **Hüpscha** dowiedzieliśmy się, że w dniu 1 października 1938 r. całkowite zadłużenie wynosiło 4.973.965 tys. złotych, w tem zadłużenie wewnętrzne 2.458.732 tys. złotych i zagraniczne 2.515.233 tys. złotych.

Zadłużenie stale wzrasta. I wzrosłoby znacznie silniej, gdyby nie ukończona i pomyślnie załatwiona w ciągu 3-ch lat akcja konwersyjna zadłużenia zagranicznego. **Konwersja ta jest jednakże aktem jednorazowym, dla nas korzystnym i powtarzać się nie może.**

Wpłaty monopoli

Sprawozdawca p. **Sobczyk:** Wpłata monopoli za r. 1939-40 wynosi niemal 30 proc. wszystkich dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych i wyraża się sumą 725.016.700 złotych. W porównaniu do okresu poprzedniego jest ona wyższą o 32.809.70 zł. Najbardziej dochodowym jest. Monopol Tytoniowy (353.400.000), dalej idą Spirytusowy (291.250.000), Solny (46.500.000), Loteryjny 23.250.000) i Zapałczany (10.616.000). W porównaniu z budżetem zeszłorocznym przewidywane wpłaty Monopolu Tytoniowego są wyższe o 2,52 proc., Spirytusowego o 3,19 proc., Solnego o 2,1 proc. i Zapałczanego o 7,7 proc.

Pieniądze z zatrutego źródła

P. ks. Padacz: Szczególnie zastrzeżenia budzą dochody płynące z Monopolu Spirytusowego. **Są to pieniądze z zatrutego źródła.**

Dziwna rozpiętość

P. Jóźwiak: Koszty produkcji wyrobów Monopolu Tytuniowego są bardzo różnorodne. Gdy wyrób 10.000 „Płaskich" wynosi w Poznaniu kwotę 84 zł., to koszt wyrobu tej samej ilości „Płaskich" w Warszawie dochodzi do 117 złotych. Rozpiętość kosztów jest więc bardzo wysoka. Jeżeli produkcja w Warszawie jest zbyt droga, należy ją przenieść do miast prowincjonalnych.

Kolektorzy narodowości nie polskiej posługują się widoczkami kościołów polskich, jako reklamą dla swych kolektur. Kościoły katolickie nie mogą służyć za cel reklamy dla kolektur loteryjnych, a tem bardziej nie aryjskich.

„Hunden und Polen Zutritt verboten"

Interpelacja posła Dudzińskiego

Poseł **Dudziński** zgłosił interpelację do p. ministra Spraw Zagranicznych w sp. awie obrazy Narodu Polskiego w Gdańsku.

Interpelacja brzmi:

Dn. 12 lutego b. r. grupa studentów Polaków udała się do cafe Langsfuhr na t. zw. „Hausball" Studenci gdańscy zobaczywszy na sali Polaków wywiesili czemprędzej na drzwiach wejściowych kartę z napisem: **„Hunden und Polen ist der Zutritt verboten".** Nie jest to wypadek wyjątkowy obrazy godności Narodu Polskiego **przez tuczących się na polskim** organizmie gospodarczym gdańszczan.

Oddawna już toczy się między polskiem środowiskiem w Gdańsku a Danziger Deutsche Studentenschaft spór na tle słynnej deklaracji niemieckich studentów z r. 1923, **uznającej Polaków za niezdolnych do dawania satysfakcji honorowej, ponieważ Niemiec — nadczłowiek nie może traktować honorowo z Polakiem, należącym do t. zw. „Nichtsvolku".**

Ostatni występ gdańskich smarkaczy, których władze politechniki nie chcą czy nie potrafią powstrzymać od prowokowania Narodu, z którego łaski żyją, **przebrał miarę i domaga się zdecydowanej reakcji ze strony polskich czynników oficjalnych.**

Z rozwagą i oględnością

Zmiany nazw i placów

W miastach polskich spotyka się często tendencje do zmiany nazw ulic i placów przez nadawanie im nazwisk wybitnych Polaków.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, doceniając słuszność tych intencyj, zwróciło uwagę zainteresowanym czynnikom, że jednak **wzgląd na zachowanie nazw posiadających charakter historyczny nakazuje traktować sprawę zmiany nazw ze szczególną rozwagą i oględnością.** Dotyczy to zwłaszcza często występującej historycznej nazwy „Rynek", która mówi o tradycjach handlowych danego miasta i wskazuje, że dany plac jest lub był jego punktem centralnym. Koniecznem jest również zachowanie tradycyjnych nazw ulic takich jak: Podwale, Majdany, Szewska, Zamkowa i t. p. oraz nazw historyczno - topograficznych jak Warszawska, Krakowska i t. p.

Nazwy wybitnych osobistości można nadawać przedewszystkiem arterjom i punktom nowopowstającym, bądź też zmieniać w tym celu nazwy bezbarwne, pozbawione tradycji, lub wywodzące się z okresu zaborów.

W sprawie zmiany nazw ulic powinno się zasięgać opinji konserwatorów wojewódzkich oraz towarzystw historycznych lub oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

KURJER SPORTOWY

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ NAJBLIŻSZY FIS

Narciarskie mistrzostwa świata w roku przyszłym odbędą się w Norwegji. Mistrzostwa w r. 1941 Kongres F.I.S. przyznał Włochom. O organizację mistrzostw narciarskich świata w 1942 roku walczą Niemcy, Ameryka i Jugosławja. Decyzja zapadnie na Kongresie FIS w r. 1940.

W sprawie mistrzostw F.I.S. w r. 1943 narazie nie zgłoszono żadnych kandydatur. Natomiast rok 1944 Szwecja zarezerwowała dla siebie.

JANKESI LEPSI OD MISTRZÓW EUROPEJSKICH

Znany biegacz węgierski Szabo startował w tych dniach w hali nowojorskiej po raz pierwszy, w biegu na 2 mile. Zwyciężył Amerykanin Donald Lash w czasie 9:06 min. Biegacz węgierski był zaledwie piąty.

W tych samych zawodach na dystansie 1 mili startował Belg Mostert. Zwyciężył Caningham w czasie 4:12 min. przed Romanim, Venzke, Fenske i Mostertem.

NA RINGACH BOKSERSKICH ŚWIATA

Włoski mistrz Europy wagi półśredniej, Turiello, został w Paryżu pokonany przez Francuza Cerdana po 12-rundowej walce nieznacznie na punkty.

W Los Angeles odbędzie się dnia 18 kwietnia mecz bokserski o mistrzostwa świata wszystkich wag pomiędzy słynnym Murzynem Joe Louisem i Kalifornijczykiem Jackiem Roperem. Decyzja rozegrania podobnego meczu o mistrzostwo świata wywołała powszechne zdziwienie. Roper bowiem jest starszym zawodnikiem, który nigdy nie był gwiazdą na ringach amerykańskich, a w każdym razie wyniki jego nie kwalifikują go na kandydata do tytułu mistrza świata.

Były mistrz Europy wagi średniej van Klaveren pokonał mistrza Irlandji Paddy Roshe na punkty po 10-rundowej walce. Walka była niesłychanie zaciekła.

Winnice polskie

z przed 1000 lat

Niezwykle ciekawe dane, dotyczące historji ogrodnictwa w Polsce podaje prof. dr. Moldenhawer w artykule „Ślady kultury ogrodniczej w Polsce z przed 1000 lat", opracowanym na podstawie wykopalisk w Ostrowiu Tumskim. Artykuł ukazał się w „Przeglądzie Ogrodniczym", wychodzącym we Lwowie, organie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

W artykule tym pisze prof. Moldenhawer o nasionach winogron nast.: „W wykopaliskach na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu znalazłem **5 nasion winogron zupełnie dobrze zachowanych.** Porównując je z nasionami winogron obecnie uprawianych ustaliłem z całą pewnością, że zaliczyć je należy do gatunku Vitis vinifera ssp. sativa de Candolle ze względu na następujące charakterystyczne cechy: większe wymiary nasion, niż u dzikiej formy ssp. silvestris Gmel., wyrażające się przeciętną długością 5,8 mm. (najmniejsza długość 5,6 mm., największa 6,2 mm.), oraz następnie wyraźne różnice w samej budowie nasienia, a mianowicie u sativa nasiona są długie, kształtu gruszkowego i posiadają po stronie brzusznej wyraźny wypukły szew, podczas gdy u formy dzikiej silvestris nasiona są krótkie, kształtu okrągłego sercowatego i zawsze po stronie brzusznej prawie płaskie.

Stummer, który zajmował się kwestją pochodzenia winorośli, wyraża mniemanie, że formą pierwotną była silvestris, gdyż spotyka się w wykopaliskach europejskich z okresu bronzu, a dopiero później w okresie żelaza występuje sativa.

Szlachetne łozy winne mogły być do Polski sprowadzane w X stuleciu, bądź też przez monarchów i magnatów. W każdym razie wiadomo, że w jakie stokilkadziesiąt lat później były już w Polsce winnice, wydające wina surowe.

„W pismach dawnych kronikarzy znajdujemy także często wzmianki o winnicach w naszym kraju. Według danych, zawartych w archiwach wielkopolskich, jak twierdzi Edward Raczyński (Wspomnienia Wielkopolski, Poznań, 1842), przodkowie nasi w pierwszych wiekach Lechji już winnice uprawiali.

W r. 1131 papież Inocenty V w bulli, w której wyszczególnia majątek arcybiskupów i katedry gnieźnieńskiej, wspomina o winnicach do nich należących. W kilkadziesiąt lat później musiały być znaczne winnice pod Poznaniem, kiedy w przywileju założenia tego miasta książęta wielkopolscy Bolesław i Przemysław ustąpili mu dwóch wsi przez samychże winniarzy zamieszkałych, z wyraźnem zastrzeżeniem dla siebie samychże winnic".

Fakt znalezienia nasion winogron w wykopaliskach X wieku jest ciekawy. Świadczy bowiem, że wówczas na ziemiach Polski musiały istnieć winnice, które służyły bądź dla produkcji wina czystego na potrzeby dworu wielkoksiążęcego, a może na potrzeby mszalne, bowiem sprowadzanie wina z południowej Europy przedstawiało wiele trudności.

W wykopaliskach w Santoku z tej samej epoki, nasion winogron jednak nie znaleziono, pomimo, że pod względem klimatycznym osada ta znajdowała się w lepszych warunkach, niż Poznań"

Oczyścić niezdrową atmosferę

Za mało prawdy o gospodarce drzewnej

Od retuszowania do przeinaczania rzeczywistości — jeden krok, możnaby strawestować znane powiedzenie Napoleona. Okazyj do stwierdzenia tego faktu mamy, niestety, — aż nadto. Ze specjalną jednak wyrazistością występuje myśl ta na tle wystąpień prasowych w sprawach drzewnych. Ostatnio dostawa podkładów dla P.K.P. posłużyła znowu za temat zatwardziałym przeciwnikom prywatnego przemysłu i handlu.

Weszła już u nas w zwyczaj taka niezdrowa atmosfera: **zachłanny etatyzm, nie przebierając w środkach, wdziera się na teren pracy przedsiębiorczości prywatnej — i to nawet wtedy, gdy rozgraniczenie działalności zdawałoby się zostało harmonijnie już ustalone** — a przedsiębiorcy pogodzić się muszą z narzuconą im rolą nieustannej obrony swych praw. Zapomina się o tem, jak wielkie straty wyrządza gospodarstwu konieczność tego nieprzerwanego czuwania nad prostym, a przecież tylko z natury rzeczy wynikającym atrybutem swobodnej działalności gospodarczej, nad zapewnieniem sobie spokoju i ciągłości pracy. Przecież to wieczne czuwanie nad normalnym jej tokiem zjada czas i energję, którą każdy radby zużyć pożytecznie do czynności, do których jest właściwie powołany, a mianowicie do swej pracy zawodowej. A tak się właśnie — jakby naprzekór tej prostej prawdzie — składa, że **najpierw trzeba być adwokatem własnych interesów, a później, daleko później — o ile czasu i energji starczy — pracownikiem w swoim fachu.**

Wróćmy jednak do poruszonej przez nas sprawy dostaw podkładów, która ze względu na swe rozmiary, posiada duże znaczenie dla całości gospodarki drzewnej, albowiem ceny i warunki zakupu tychże ustalane przez Ministerstwo Komunikacji, wywierają bardzo istotny wpływ na kształtowanie się sytuacji rynkowej.

W r. 1937 S. A. **„Paged" otrzymała wyłączność dostawy podkładów na warunkach wyjątkowo korzystnych.** Cena zakupu ustalona została na wysokim poziomie 6.90 zł. za sztukę. Tranzakcja miała charakter monopolistyczny, motywowano ją troską o interesy bezpośrednich producentów podkładów i pragnieniem „uporządkowania" stosunków na rynku wewnętrznym. Aczkolwiek uprzywilejowany monopolista objął dostawę w momencie poprzedzającym silne załamanie się cen na rynku międzynarodowym, obietnice pójścia na rękę producentom i zapowiedzi uzdrowienia rynku dotrzymane nie zostały. Rzecz się miała całkiem inaczej. Pogłębiająca się z biegiem czasu zniżka cen zwiększała automatycznie zyski osiągane przez „Paged" na pośrednictwie. **Agenci Spółki, zakupujący podkłady od firm prywatnych, płacili początkowo cenę od 6.20 do 6.50 zł. później wszakże, wykorzystując sytuację, obniżali cenę kupna poniżej zł. 6.** Dzięki temu **„Paged" osiągnął duże zyski kosztem producentów i Ministerstwa Komunikacji,** które kryło ze swego budżetu drogie koszty pośrednictwa. Nadmienić należy, że prowadząc akcję zakupów, „Paged" korzystał z usług wielkich pośredników, a więc wbrew dawanym zapowiedziom, w niczem nie przyczynił się do poprawy struktury rynku podkładowego.

Praktyki te, poczynione w roku 1937 i 1938 nie mogły pozostać bez echa i skłoniły naczelne organizacje drzewne do zajęcia czynnej postawy wobec tych faktów. Wiosną ub. r. Rada Naczelna Związków Drzewnych i Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów, organizacje, reprezentujące całość prywatnej gospodarki drzewnej, wyraziły gotowość zapewnienia Ministerstwu Komunikacji dostawy na rok 1938—39 podkładów sosnowych normalnotorowych w ilości 3 miljonów sztuk po cenach uzgodnionych z Ministerstwem. Ponadto obydwie organizacje oświadczyły, iż **rozporządzają dostatecznemi środkami, gwarantującemi Ministerstwu terminowe wykonanie dostaw w ramach umów,** jakie będą zawarte przez poszczególnych indywidualnych dostawców. Chodziło jedynie o uzyskanie zgody Ministerstwa Komunikacji na bezpośrednie dostawy.

Propozycje te trafiły do przekonania czynników miarodajnych i sprawa dostawy podkładów na rok 1938—39 załatwiona została na odmiennych od poprzednich zasadach. A mianowicie: **dostawę podkładów, pochodzących z produkcji lasów państwowych, w ilości ponad 1 miljona sztuk, otrzymał „Paged", a dostawę 800 tysięcy sztuk, produkcji prywatnej, postanowiono oddać bezpośrednio firmom zrzeszonym w wyżej wymienionych organizacjach prywatnych.** Jasne jest, że żadna z tych organizacyj gospodarczych nie podejmowała się dostawy podkładów dla P.K.P. i że, jako powołane do obrony interesów produkcji leśnej i przemysłu drzewnego, ograniczyły się jedynie do opracowania wniosków w sprawie podziału dostawy między właścicieli lasów i przemysłowców drzewnych.

Przy ustalaniu tego podziału, kierowano się przedewszystkiem troską o interesy bezpośredniego producenta. Całą dostawę, stanowiącą zaledwie część prywatnej produkcji podkładów, rozdzielono między stu kilkudziesięciu właścicieli lasów i przemysłowców drzewnych. Jeśli się zważy, że do podziału było tylko 800 tysięcy sztuk, osoby i firmy, uczestniczące w tej dostawie, musiały się zadowolić ilościami niewielkiemi, wahającemi się w granicach od 3-ch do 8-miu tysięcy sztuk. Przez to rozdrobnienie dostawy, które może rozczarowało niejednego z dostawców, zyskano jednak to, **że umożliwiono bezpośrednim producentom uzyskanie ze sprzedaży podkładów pełnej ceny, płaconej przez P. K. P., t. j. zł. 5.40 za sztukę.**

I chociaż podział dokonany przez obydwie organizacje gospodarcze, nie zasłużył sobie być może na miano idealnego, bo o taki w praktyce trudno, wszakże stwierdzić można z całą pewnością, że **mimo znacznej obniżki cen i znacznego ograniczenia zakupów P.K.P. w r. b., zarówno produkcja prywatna, jak i przemysł, uznały bezspornie wyższość obecnego systemu nad zeszłorocznym systemem monopolu, który tak dotkliwie odczuli producenci podkładów.**

Te rzeczowe wyjaśnienia należy przekazać pod adresem tych, którzy nie ustają w „gorliwości" pomniejszania roli i obywatelskiego stanowiska prywatnego drzewnictwa.

d. r.

Powrót delegacji handlowej z Z.S.R.R.

15 marca wejdzie w życie umowa z Sowietami

Z Rosji sowieckiej powrócili do Łodzi onegdaj przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego w osobach: inż. Karola Bajera — dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej, Pawła Biedermana — dyrektora Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi, oraz Henryka Fatersona.

Dyrektor Bajer uczestniczył w delegacji, która udała się do Rosji sowieckiej w sprawie rokowań handlowych polsko-sowieckich, natomiast dyr. Biederman oraz p. Faterson wyjechali jako rzeczoznawcy przemysłu włókienniczego.

Jak nas ponadto informują, bawełna rosyjska pod względem swej gatunkowości odpowiada całkowicie wymaganiom łódzkiego przemysłu włókienniczego. Jakkolwiek definitywnie do zawarcia tranzakcji nie doszło, została ona bowiem uzależniona od wyników rokowań ogólnych w sprawie stosunków handlowych polsko-sowieckich, to jednak należy przypuszczać, że dojdzie ostatecznie do sfinalizowania tych rokowań. —

Jak się dowiadujemy, podpisane w Moskwie w dniu 19 b. m. układy gospodarcze polsko-sowieckie mają być wkrótce wprowadzone w życie.

Wejście w życie wymienionych układów nastąpić ma już około połowy marca r. b.

Delegacja Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

na uroczystościach w Kownie

Onegdaj wróciła z Kowna Delegacja Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, która brała udział w uroczystościach poświęcenia gmachu kowieńskiej Izby Handlowej, Przemysłowej i Rzemieślniczej. Delegacja ta w osobach prezesa R. Rucińskiego i kierownika A. Tuńskiego (w zastępstwie dyrektora Izby) reprezentowała, obok przedstawicieli Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. oraz Izby Warszawskiej, polski samorząd gospodarczy. Prócz delegacji polskiej brały udział w uroczystociach kowieńskich delegacje samorządu gospodarczego Łotwy i Estonji.

Dla delegatów Izb polskich oraz dla uczestników równocześnie toczących się w Kownie rokowań w sprawie umowy turystycznej polsko-litewskiej poseł Rzeczypospolitej Polskiej, minister Charwat, wydał śniadanie.

Nowy gmach Kowieńskiej Izby, przy ul. Duonelajtisa obok gmachu Izby Rolniczej, posiada charakter reprezentacyjny, jest urządzony ze smakiem, dobrze dostosowany do potrzeb Izby i stanowi prawdziwą ozdobę stolicy Litwy.

Polskie ustawodawstwo skarbowe

rozciągnięte na ziemie odzyskane

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów o niektórych daninach publicznych oraz o monopolach państwowych na ziemie odzyskane.

Celem projektowanej ustawy jest uporządkowanie stanu prawnego na obszarze ziem odzyskanych w dziedzinie danin publicznych oraz monopolów państwowych w drodze unifikacji ustawodawstwa.

Na wszystkie ziemie odzyskane rozciąga się moc obowiązującą następujących aktów ustawodawczych wraz z późniejszemi zmianami: ustawy o państwowym podatku dochodowym, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1933 r. o państwowym podatku od uboju, ordynacji podatkowej z 1934 r., dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1936 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych podatków budynkowych, ustawy z 1938 r. o podatku obrotowym — ustawy z 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć.

Ponadto na ziemie odzyskane, włączone do województwa krakowskiego i lwowskiego rozciąga się moc obowiązującą następujących aktów ustawodawczych wraz z późniejszemi zmianami: ustawy z 1920 o podatku od kapitałów i rent, ustawy z 1931 r. o państwowym podatku od energji elektrycznej, dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1935 r. o podatku od lokali, dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1936 r. o podatku od nieruchomości.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 282.55, Bruksela 89.25, Gdańsk 100, Londyn 24.84, Nowy Jork kabel 5.30.13, Oslo 124.85, Paryż — 14.05, Sztokholm 128, Zurych 120,55. Dokonana a nienotowana tranzakcja dewizą na Nowy Jork 5.29.88. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26.50, kanadyjskie 5.24, floreny hol. 281.55, franki franc. 13.99, szwajcarskie 120.05, funty ang. 24.75, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89, korony norweskie 124.25, duńskie 110.40, szwedzkie 127.40, liry włoskie odcinki do 100 lirów 16.10, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 71.50.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4½% wewn. Notowano: 3% inwest. I em. 93, serja 96.75, II em. — 94, serja 98, 4% dolarowa 44.75, 4% konsol. 68, drobne 68, 4½% poż. wewn. 67.38, odcinki po 100 zł. 67.75, 4½% ziemskie 64.50 — 64.25, 4½% ziemskie poznański serja „L" 64, 5% konw. 71.50, 5% kolejowa — 68.75 — 69, 5% Warszawy z 1933 r. 73.75 — 74.25 — 74, 5% Łodzi z roku 1933 67.75, 5% Lublina z 1933 r. — 63.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 134, Bank Handlowy— 60, Cukier 38.50 — 39 — 38.90, Węgiel 42—42.75, Lilpopy 94—95, Modrzejów 20.75, Ostrowiec 78—77, Starachowice 58.50—58.25, Haberbusch 68.50—67.75, Żyrardów 67, „Granat" 112.

W obrotach pozagiełdowych: 3% renta ziemska odcinki grube 66—65, odcinki po 500 zł. — 66—67, po 100 zł.—86, Rudzki 12.90 13, Granat — 120, Wileński Bank Zemski 107 w płaceniu, 5% listy zastawne Warszawy stare 78, 5% kolejowa drobne odcinki 67,25.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 93.
Inwestycyjna II em. — 94.
Konwersyjna — 71.
Konsolidacyjna — 68.
Wewnętrzna — 67,50.
Dolarówka — 44,.5.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.384 t., w tem żyta 450 t. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20,75—21.25, zbierana 20.25 — 20.75, czerwona szklista 22.25 — 22.75, żyto I st. 14,25—14.75, jęczmień browarny 18,25—18.75, jęczmień I st. 17—17.25, II st. 16.75—17, III-ci stand. 16.50 — 16.75, owies I st. 15—15.25, II st. 14—14.50, gryka 18.75—19.25, mąki: pszenne w zależności od gatunku 19—41, pastewna 16—17, żytnia wyciągowa 26—27, żytnia I gat. 24.25—24.75, razowa 19.25—19.75, śrutowa 13.50—14, ziemniaczana „superior" 30.75—31.75, otręby pszenne grube 12.25 — 12.75, średnie i miałkie 11.25 — 11.75, żytnie 9.75 — 10.50, jęczmienne 9.75—10.25, grochowe 15.50 — 16, mieszanki otrębowo-makuchowe o zawartości 21—23 proc. białka 20—21, mieszanka makuchowa o 27 — 30 proc. białka 21.50—22.50 groch polny 23.50—25.50, zielony 27—28, Victoria 32—34, wyka jara 20—21, peluszka 22—24, łubin niebieski 12.25—12.75, żółty 14.50—15, seradela targowa 19—20, o czyst. 95 proc. 23—24, rzepak zimowy 53.50—54.50, jary 48.50—49.50, rzepik zimowy 47—48, jary 49—50, siemie lniane 54—55, słonecznikowe— 45—50, mak niebieski 95—97, gorczyca 59—62, koniczyna czerw. surowa bez grubej kanianki 85—95, o czyst. 97 proc. 115—125, biała surowa 260—280, o czyst. 97 proc. 310—330, koniczyna szwedzka 180—220, rajgras angielski 100—105, makuchy lniane 22.50—24.50, rzepakowe 15.25—15.75, konopne 14—14.50, palmowe — 16.75—17.25, kokosowe 18.50—19, słonecznikowe 21.50 — 22, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane I gat. 7.50—8, gat. II-gi 6.25—6.75, tymotka 44—48, przelot 75—90, lucerna francuska 260—280, węgierska 400—425, ząb południowo-afrykański 24.50—25.50, ząb amerykański 32—33, nasiona buraków pastewnych 55—56, nasiona marchwi pastewnej 180—200 kminek 65—70, kanar 40—45,

Piękna książka o malarstwie

włoskiego Renesansu

Mało stosunkowo u nas ukazuje się książek o sztuce. Słabe zainteresowanie naszego społeczeństwa sztuką **nie ośmiela wcale naszych wydawców** do puszczenia na rynek księgarski lzie traktujących o malarstwie, rzeźbie i grafice. Toteż ilość wydawanych rocznie u nas książek z dziedziny sztuki jest bardzo znikoma w porównaniu z zagranicą np. Niemcami, Italją, i Francją.

Na specjalne **poparcie** zasługuje u nas **każde wydawnictwo traktujące o sztukach plastycznych,** gdyż spełnia ono zadanie propagatora i pioniera naszej kultury plastycznej.

W tych dniach przeczytałem bardzo interesującą książkę z dziedziny historji sztuki i muszę tutaj o niej wspomnieć kilku słowami. Jest to praca znanego krytyka i teoretyka sztuki **p. Wacława Husarskiego,** a nosi tytuł: **Malarstwo włoskie** (Odrodzenie), (wydana przez Tow. Wydawnicze J. Mortkowicza).

P. Wacław Husarski przystąpił do pracy metodą bardzo wyjaśniającą a zarazem syntetyzującą tę żywiołową epokę sztuki włoskiej, która stała się właściwie genezą sztuki wogóle, a którą my nazywamy włoskim Renesansem. Po symbolicznym i antycznym bizantyniźmie, który był właściwie sztuką katakumb i pierwszego chrześcijaństwa, zbliża się we Włoszech wiek XIII. Wtedy to dziwne natchnienie ogarnia lud italski a przedewszystkiem artystów. Italja podzielona wówczas na wiele republik i wolnych miast i portów była, można powiedzieć jednością w wielkości. Wszyscy ówcześni artyści włoscy wędrują bądź to za zarobkiem, bądź też **gnani żądzą ciekawości i wiedzy.** Podróżują wtedy po całej Italji od miasta do miasta od jednego minjaturowego państewka do drugiego.

Odkrycia i wykopywanie z ziemi arcydzieł sztuki antycznej: rzeźb greckich i rzymskich, zawalonych gruzami starych fresków— **podnieca zainteresowanie ludu, a także artystów.** Ci ówcześni artyści włoscy mieli dzięki starej kulturze na tyle wykształcony sąd o rzeczach znakomitych w sztuce, że na widok arcydzieł antycznych wpadali w zachwyt i chęć pracy i kontynuowania tych wielkich dzieł. Właśnie to ta wielka sztuka antyczna **powstająca wówczas z gruzów na ziemiach byłego imperjum rzymskiego i kolonij greckich, była bodźcem dla wielkich artystów włoskiego odrodzenia.** Od Cimabue i Giotta, którzy pierwsi zerwali z bizantyzmem, aż do Rafaela, Leonarda da Vinci i Michała Anioła i później do szkoły weneckiej: Giorgiona, Bellinich, Tycjana, Pawła z Verony i Tintoretta, którzy znów **byli największymi kolorystami owej epoki,** całe malarstwo włoskiego Odrodzenia jest hymnem na cześć piękna i prawdy.

Książka p. Wacława Husarskiego wprowadza nas zwolna w ów świat przedziwny, jak z bajki, życia i działalności wielkich artystów, wielkich indywidualności a zarazem entuzjastów - apostołów nowej sztuki jaką wówczas dla ludów Italji było malarstwo.

Czy będzie to Giotto lub Fra Angelico ze swym mistycyzmem i dobrotliwą ascezą św. Franciszka z Assyżu. Czy będzie to Giorgone ze swem pogańskiem umiłowaniem piękna i rozkoszy, — wszyscy oni przedstawieni są w tej książce tak, jak na to zasługują, to **jest jak wielcy mistrze, nowatorzy i twórcy malarstwa wogóle.**

P. Husarski pisząc o malarstwie włoskiem nie zapomniał o tem, że malarze włoscy najsilniej i najliczniej wypowiadali się w religijnych: malowidłach ściennych t. j. freskach. Religijny fresk włoski swą autentycznością religijnego uczucia i stylu związany jest bardzo mocno z architekturą włoskiego Renesansu.

Toteż ówcześni artyści są przedewszystkiem **wielkimi dekoratorami,** co odnosi się także do malarzy szkoły weneckiej, którzy swe wielkie kompozycje religijne malowali także na płótnach.

Książka p. Husarskiego zaznajamia czytelnika w sposób nietylko przystępny ale także bardzo miły z wielkiemi i zasadniczemi dziełami ówczesnego malarstwa i wprowadza nas w świat idealnej piękności i wielkiej czystości uczuć.

Liczne a umiejętnie dobrane reprodukcje dzieł wielkich artystów Renesansu włoskiego dopełniają całości tej pięknej i pożytecznej książki.

Tytus Czyżewski.

JAK ŻYJE KRAJ

Archaizmy kolejowe w wielkiem uzdrowisku

500-metrowe biegi pasażerów przez tory

Otwock, w lutym.

W niesłychanie szybkiem tempie rozbudowuje się Otwock. Wystarczy porównać jakieś zdjęcia przedwojenne z dzisiejszemi. Ten Otwock wczorajszy — to była poprostu dziura. Nędzne zabudowania. Trochę większych pensjonatów, jedno sanatorjum, a ogółem zaledwie 450 domków. Dzisiaj ma już Otwock przeszło 2540 budynków i 9 wielkich sanatorjów, w czem największe wojskowe, a jest jeszcze sanatorjum powiatowe i Rodziny Policyjnej i zarządu m. st. Warszawy — wszystkie wygodne, eleganckie, kosztowne.

A kuracjuszy, letników czy ludzi zjeżdżających tu wyłącznie dla wypoczynku — też jest coraz więcej. Jest ich tylu, że Otwock wysunął się już pod tym względem na drugie miejsce w rzędzie uzdrowisk polskich. W roku ubiegłym naliczono gości bez mała 40.000, a więc ilość, od której większą mogła się poszczycić chyba jedna tylko Krynica.

Zdawałoby się, że z tak szybkim rozrostem tego wielkiego uzdrowiska podstołecznego powinnyby iść w parze różne udogodnienia komunikacyjne, że — gdzie jak gdzie — ale właśnie w Otwocku powinna być już oddawna duża poczta, pięknie urządzony dworzec, z wszelkiemi udogodnieniami dla wzmagającego się co roku ruchu pasażerskiego i t. p.

Gdzie tam! Dworzec kolejowy — to chyba największa bolączka Otwocka. Wszystko się zmieniło dookoła, wszystko się zeuropeizowało, tylko nie ten dworzec otwocki.

Kiedy go tu stawiano przed trzydziestu laty — nikt, oczywiście, nie mógł przewidywać, że Otwock zabuduje się z czasem po obu stronach torów kolejowych. Ale tak się stało właśnie i dziś Otwock jest jakby rozcięty. Pasma szyn rozgraniczają dwie dzielnice — handlową od sanatoryjnej. To przymusowe rozgraniczenie nie byłoby może nawet złe, gdyby nie było takie niedogodne i... niebezpieczne. Bo do tej dzielnicy handlowej trzeba chodzić przez tory, a że pociągi krążą dość często, więc i o wypadek nie trudno.

To samo zresztą jest i przy wysiadaniu z wagonów. Pasażer, który chce dostać się do miasta, musi odbyć dłuższą wędrówkę, wyminąć różne parkany i wiadukty, stracić mnóstwo czasu, aby wreszcie po przejściu blisko pół kilometra drogi, najeżonej przeróżnemi przeszkodami, dostać się wreszcie do celu swej wędrówki.

Dodajmy do tego, że i sam budynek dworca jest niedogodny, ciasny, wcale nie przystosowany do dzisiejszego ruchu, że pasażerowie, oczekujący na pociąg tłoczą się w dusznych poczekalniach jak śledzie w beczce.

Chyba będzie na czasie, że wspominamy o tem teraz, w przededniu sezonu, kiedy do Otwocka zaczną znowu napływać tysiące i tysiące gości.

Bo tym wszystkim niedomaganiom trzeba nareszcie położyć kres. Trzeba zmodernizować te archaiczne urządzenia. Dworzec otwocki musi być przebudowany, rozszerzony, zaopatrzony w dogodne poczekalnie, w dogodne wyjścia. A pozatem trzeba zlikwidować te niebezpieczne przejścia przez tory, te półkilometrowe biegi z przeszkodami.

Rozwiązanie jest bardzo proste — trzeba tu zrobić to, co zrobiono w sąsiedniej Falenicy i nie tak bardzo znów odległym Wawrze. Trzeba zbudować tunel pod torami. Może nawet nie jeden, ale dwa i trzy, ze względu na to, że przecież Otwock ma jednak dużo większy ruch niż Wawer i Falenica.

To jest konieczność. I trudno doprawdy zrozumieć dlaczego dotąd jeszcze nie zaprowadzono tu tych niezbędnych inwestycyj. Względy oszczędnościowe nie powinny tu chyba grać żadnej roli. Przecież Otwock — to nie żadna deficytowa mała stacyjka. Ruch otwocki jest dla kolei wcale pokaźnem źródłem dochodu na tej linji.

M. W.

Z Zagłębia

Tragiczna śmierć starca w ukropie łaźni rytualnej

Domownicy chcieli ukryć powód zgonu

Rodzina Starozumów, zamieszkała w Będzinie wezwała jednego z miejscowych lekarzy, celem stwierdzenia śmierci 70-letniego Icka Starozuma. Lekarz oglądając zwłoki, zwrócił uwagę na liczne rany i poparzenia. Domownicy tłumaczyli wprawdzie, że starzec zmarł nagle i w domu, ale lekarz uznał wypadek za zagadkowy, zawiadomił więc o swych wątpliwościach władze sądowo-śledcze.

Zwłoki starca przewieziono do kostnicy, gdzie dokonano sekcji, która wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu był udar serca.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Storozum udał się do jednej z prywatnych łaźni rytualnych i tam przechodząc obok wanny z gorącą wodą potknął się, uderzając głową o ścianę wanny, a następnie wpadł do ukropu, ponosząc śmierć skutkiem udaru serca. Zawiadomiona o śmierci rodzina w tajemnicy zabrała zwłoki do domu, nie chcąc dopuścić do sekcji zwłok i zataiła przed lekarzem okoliczności śmierci Starozuma.

Po wyjaśnieniu sprawy władze wydały zezwolenie na pochowanie zwłok. (h)

Jak zawodowi bezrobotni handlują zasiłkami

Surowe sankcje przeciwko niecnemu procederowi

Bezrobotni korzystający z akcji zimowej muszą odpracować otrzymywany zasiłek. Większość bezrobotnych czyni to chętnie, natomiast zawodowi bezrobotni zrobili sobie z tego proceder i po otrzymaniu zawiadomienia o przyznaniu zasiłku i wezwania do pracy, odprzedają za kilka złotych zawiadomienie innemu bezrobotnemu, który po przepracowaniu odpowiedniej ilości dniówek otrzymuje zasiłek.

Machinacje te wyszły na jaw i wydział opieki społecznej magistratu sosnowieckiego zastosował sankcje karne, aż do utraty prawa do zasiłku. (h)

Zuchwały napad bandycki na urzędnika

Nawet pierścionek chcieli ściągnąć z palca

Na ul. Dietlowskiej w Sosnowcu dokonano zuchwałego napadu na urzędnika miejskiego Władysława Kulika. Trzej osobnicy po sterroryzowaniu napadniętego zabrali mu zegarek i portmonetkę, usiłując jeszcze ściągnąć z palca pierścionek. Kulik ochłonąwszy z chwilowego przerażenia, wyrwał się napastnikom, z których dwaj rzucili się do ucieczki. Trzeciego urzędnik zdołał zatrzymać.

Jak się okazało był to mieszkaniec Sosnowca Edward Kołton, który obecnie stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw na trzy lata. Współoskarżony Kazimierz Boniecki z braku dowodów winy został uwolniony, trzeciego sprawcy napadu poszukuje policja. (h)

Z Częstochowy

Przerobił metrykę, żeby otrzymać posadę

Sąd udzielił winowajcy ojcowskiej nagany

Przed sądem okręgowym w Częstochowie stanął 17-letni Stanisław Filipiak, zamieszkały w Kłobucku, oskarżony o przerobienie swego dowodu osobistego, w którym zmienił datę urodzenia z roku 1922 na rok 1920-ty.

Na rozprawie Filipiak przyznał się do winy, wyjaśniając, iż fałszerstwa dokonał dla umożliwienia sobie otrzymania pracy, gdyż jako małoletni nie mógł jej dostać.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, udzielił oskarżonemu jedynie upomnienia. (s)

Po żebraninie włóczył się podejrzany typek

Policja częstochowska zatrzymała na żebraninie 34-letniego Henryka Siwaka z Warszawy, który chodził po domach przedstawiając list z błaganiem o wsparcie.

Jak się okazało, Siwak notowany jest 15 razy za różne kradzieże, oszustwa, szalbierstwa i przywłaszczenia. Siwak posiadał przy sobie spis adresów osób z Częstochowy, które miał „odwiedzić". (s)

Uwaga p. p. architekci!

Konkurs na rozplanowanie Pl. Jasnogórskiego

Zarząd m. Częstochowy postanowił podwyższyć o dodatkowe 3.500 złotych konkursowe nagrody na rozplanowanie otoczenia i placu Jasnogórskiego. Obecnie nagrody będą następujące: I — 3.500 złotych, II — 2.500 zł. i III — 1.500 złotych. Prace nad ułożeniem konkursu są już na ukończeniu i konkurs zostanie wkrótce rozpisany. (s)

Nie będzie wzorowej zagrody w Parku Staszica

Miejsce potrzebne na ogródek Jordanowski

Jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości wzorowa zagroda włościańska Towarzystwa Rolniczego zostanie usunięta z parku Staszica i przeniesiona gdzieindziej. Na terenach zaś, gdzie stoją zabudowania zagrody, założony zostanie pierwszy w Częstochowie Ogródek Jordanowski. (s)

Z Łodzi

Jeszcze jedna odsłona „skandalu teatralnego"

Dwaj dyrektorzy skazani na grzywny

Referat karny starostwa grodzkiego w Łodzi skazał onegdaj dwóch dyrektorów teatrów miejskich p.p. Kazimierza Wroczyńskiego i Hugona Morycińskiego na grzywny w wysokości 150 zł. każdego, za przetrzymywanie składek pracowniczych, należnych Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

W ramach łódzkiego „skandalu teatralnego", który stanowi przedmiot wysokiego zainteresowania opinji społecznej w Łodzi, podkreśla się, że ogólne zadłużenie teatrów w stosunku do Ubezpieczalni Społecznej wynosi 130.000 zł.

Z Wilna i z Kresów

W przededniu wyroku o miljony holenderskie

Jak donoszą z Wilna, w głośnym procesie o zwrot 800 tys. zł. od p. W. Afanasjewowej, której to sumy domaga się przemysłowiec holenderski H. Scholten, wyrok ogłoszony zostanie dn. 2 marca r. b.

Sprawa ta zyskała szeroki rozgłos ze względów na to, że p. Schol ten był niegdyś narzeczonym siostrzenicy p. Afanasjew, która przed kilku laty na konkursie piękności zdobyła tytuł „Miss Europy".

Otwarcie „małego ruchu" na granicy z Litwą

Na Mereczance stanie most

Jak donoszą z Wilna, otwarcie granicy polsko-litewskiej dla t. zw. małego ruchu granicznego nastąpi w połowie marca r. b.

W b. r. ruch graniczny na pograniczu polsko-litewskim zostanie znacznie rozszerzony.

W związku z tem, w kwietniu r. b. rozpocznie się budowa mostu na granicznej rzece Mereczance. Budowę części polskiego mostu w rejonie Dmitrówki przeprowadzą władze polskie.

B. Kellermann 79)

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlinga

Swego czasu tak oczarował piosenkami murzyńskiemi pewną bogatą Amerykankę, że wyszła za niego zamąż. Za jej dolary żył jak udzielny książę w Nicei, Monte Carlo, Egipcie, Paryżu, aż przepuścił całą fortunę. Amerykance wkrótce się zmarło. Henricki ożenił się z córką pewnego Anglika, właściciela wielkich stoczni, której zaimponował tem, że umiał na pamięć prawie całego „Hamleta". Po trzech latach rozszedł się z nią. Dzięki stosunkom, łączącym go z teściem, otrzymał wysokie stanowisko dyrektora linji okrętowej. Pensję miał wysoką, przepracowywać się nie potrzebował.

Nie był od tego, aby się ożenić po raz trzeci i resztę życia spędzić bez troski i pracy. Dużo podróżował, przeważnie na statkach linij, polując na dobrą partję. Przed rokiem asystował gwałtownie Kitty Sullivan, ale nie trwało to długo. Zorjentował się bardzo prędko, że Kitty to ciężki orzech do zgryzienia... — Nie chcę, aby mnie kochano, chcę być ubóstwianą! — powiedziała mu kiedyś. To go zmroziło. To on chciał być ubóstwiany!

Henricki deklamował w dalszym ciągu wiersze Whitmana. Byłby z niego z pewnością doskonały aktor, gdyby nie urodził się w środowisku, gdzie można żyć, nie mając żadnego zawodu. Wiersze Whitmana były jego zdaniem przepiękne.

Ale pani Sullivan kręciła nosem. Nie, oświadczyła, że nie lubi tego Walta Whitmana. W jego wierszach za dużo się mówi o demokracji, wolności. A przytem ten jego patos. Jest nim wypełniony, jak bańka.

Henricki prosił, aby mu pozwolono odejść. Obowiązki go wzywają. Złożył ukłon madame Carpentier, zapytał, kiedy telegram z pokładu „Tourrain" został nadany. Pani Carpentier pokazała mu depeszę. Trzecia piętnaście.

— Dziękuję bardzo.

Poszedł na mostek kapitański. Chodził po nim komendant Terhusen, jak zwykle zgarbiony, z cygarem w ustach. Doszedłszy do końca pomostu, rzucił spojrzenie na morze. Nic nie uszło jego oka. Służbę pełnił drugi oficer Unmack.

— Znowu meldunek „lodowy" — rzekł Henricki, nie mogąc opanować uśmiechu. — Z pokładu „Tourrain", nadany o trzeciej piętnaście.

Terhusen zatrzymał się.

— „Tourrain?" — Myślał chwilę. — „Tourrain" płynie o jakieś dwieście mil od nas. W północnym kierunku. W tym roku dużo jest lodu. „City of London" meldowała również o polu lodowem. Życzy szczęśliwej podróży.

Terhusen wznowił swoją wędrówkę. W ciągu trzydziestu lat pięć razy okrążył w ten sposób kulę ziemską. Wyliczył i sobie dokładnie.

No dobrze, nadejdą zapewne bardziej szczegółowe meldunki. Polecił stacji iskrowej skomunikować się ze wszystkiemi statkami, płynącemi przed „Kosmosem". Staal dał znać, że coś się popsuło w aparaturze. Męczył się przez dwie godziny, przed dziesięcioma minutami zameldował, że stacja już funkcjonuje. Staal utrzymywał łączność z Cap Race, odbierał wszystkie komunikaty meteorologiczne, meldunki „lodowe".

Terhusen dotarł do końca mostku i zatrzymał się. Duszno, ale mimo zapadającego zmroku, widzialność dobra.

Uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Zakładam się z panem o butelkę szampana, że wieczorem będzie ładnie. Znam się na tem. Kiedy w dzień jest pogoda, wieczorem podnosi się przeważnie mgła. A po szarym dniu zwykle niebo się przejaśnia. W dodatku temperatura spada — to dobry znak.

Henricki przyjął zakład, gotów poświęcić dwie butelki, byle tylko wygrał Terhusen.

— Jakże zdrowie pańskiej córki? Miał pan wiadomości?

— Owszem, miałem. Dziękuję. Córka czuje się dobrze. Operacja udała się, żadne niebezpieczeństwo już jej nie grozi. A cóż z naszą ekscelencją? Jakże staruszek się nazywa? Aha! Leukos!

Henricki wzruszył ramionami. Nic o nim więcej nie słyszał.

— Ten doktór Carell napędził mi dziś strachu! — mówił Terhusen. — Zatrzymać statek na godzinę! Ładna historja.

Zaczął się śmiać na całe gardło.

ROZDZIAŁ XXVI.

Ewa siedziała jeszcze ciągle w ciemnej kabinie. Miała wrażenie, że jest oblężona, ogarniał ją jakiś niepojęty lęk, bała się zapalać światło. Przecież Kinsky mógł każdej chwili wrócić, znała go dobrze. Nie czuła się na siłach patrzeć w jego błędne oczy, słuchać jego drżącego głosu.

Wypłakała się, była teraz spokojniejsza, cisza panująca w kabinie działała na nią kojąco. Lęk ustąpił, kroki na korytarzu nie wywoływały już bicia serca.

(D. c. n.)

LUTY

24

PIĄTEK

† Macieja Ap., Sergjusza
Ws. śl. 6,33. Z. 17,04.

TEMPERATURY WCZORAJSZE

Rano było w Polsce pochmurno, z rozpogodzeniami na Pomorzu, w Wielkopolsce i miejscami na południu kraju. W Tatrach padał śnieg.

POGODA NA DZIŚ

Nocą kilkustopniowe przymrozki, rano mglisto, w ciągu dnia pogoda chmurna, z rozpogodzeniami. Temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry z południowego-wschodu.

W teatrach

Teatr Wielki: „Dziewczę z Holandji".
Teatr Narodowy: „Nasze miasto".
Teatr Polski: „Obrona Ksantypy".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Kochanek to ja", morskich", „Odwiedziny o zmroku" i „Czas jutrzenny".
Teatr Letni: „Madame Sans Gene".
Teatr Malickiej (Marsz. 8): „Pani Bovary" z Marją Malicką
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom warjatów"
Teatr Wielka Rewja: „Szukamy gwiazdy". Pocz. o godz. 8.15.
Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta"
Teatr Buffo: „Niech przyjdzie pierwszego"
Teatr 8.15: „Krysia Leśniczanka".
Małe Qui Pro Quo: „Pod parasolem"
Instytut Reduty: Uciekła mi przepiórczka" pocz. o godz. 8.15 wiecz.
Rosyjskie Studjo Dramatyczne: „Most"
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13) „Mąż zona" z miedzy aktami Adama Polewki.
Cyrk Staniewskich Blaty, dioto" – wo dna pantomima

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Powrót z świata".
Atlantic: „Purytanin".
Bałtyk: „Trzech przyjaciół".
Casino: „Miodowy miesiąc".
Capitol: „Klasztwo Krystyny".
Colosseum: „Patrol bohaterów".
Czary: „Przygoda w Szanghaju" i nad program.
Elite: „Przygody Robin Hoodu" i „Studenckie kawały".
Europa: „Hotel du Nord".
Filharmonja: „Zakochana pani".
Helios: „Granica" i dodatki.
Hollywood: „100 dni Napoleona".
Imperial: „Kibic".
Italia: „Złotowłosa".
Kino parafji św. Andrzeja: „Strzelec z Angali".
Miejski: „Świecznik królewski".
Majestic: „Pola Elizejskie".
Mewa: „Żebrak w purpurze" i „Wiosna zakochanych".
Nowa Tombola: „Postrach Mongolji" i „Zaczęło się w pociągu".
Palladium: „Suez".
Pax: „Zapomniana melodja".
Petit Trianon: „Radość życia" i „Przygoda pod Paryżem".
Rialto: „Pani i cowboy".
Raj (Czerniakowska 191): „Szczęśliwa trzynastka" i „Mecz Louis — Schmeling".
Roma: „Student z Oxfordu".
Sokół: „Indyjski grobowiec".
Sorrento: „Postrach opery" i „Karjera panny Joanny".
Sfinks: „Załoga nieustraszonych".
Studio: „Nanon".
Stylowy: „Skradzione życie".
Światowid: „Konflikt".
Świt: „Dzieje grzechu".
Ton: „Pensjonarka" i dodatki.
Victoria: „Chwila pokusy".
Uciecha: „Strachy".
Fotoplastikon (ul. Marszałka Focha 2) Wyświetla codziennie od 15-ej do 22-ej plastyczne widoki w naturalnych kolorach z Riwiery Włoskiej.

DZIŚ PREMJERA „NASZEGO MIASTA"

Na scenie Teatru Narodowego ukaże się dziś sztuka amerykańskiego autora Thorntona Wildera „Nasze miasto". Będzie to prapremjera europejska, gdyż dyrekcja teatru nabyła prawo pierwszeństwa wystawienia tej sztuki w Europie. Obsadę stanowią: Zelwerowicz, Brydziński, Dominiak, Ruland, Chmurkowski i in.

„PIOSNKA WEJASKA" W WYSTAWIENIU WARSZTATU TEATRALNEGO

W niedzielę, 26 b. m. o godz. 12-ej na scenie Teatru Letniego odbędzie się pierwsze tegoroczne przedstawienie Warsztatu Teatralnego. Dany będzie wodewil według Jana Aleksandra Fredry (syna) p. t. „Piosnka wujaszka", w reżyserji słuchaczów P.I.S.T.-u, pod kierunkiem Leona Schillera.

PORANEK WYRWICZA W TEATRZE POLSKIM

W niedzielę, o godz. 12-ej min. 15 wystąpi na scenie Teatru Polskiego po raz ostatnie w obecnym sezonie znany humorysta Leon Wyrwicz. Na program złożą się najnowsze utwory aktualne artysty, a więc: „Zaolzie", „Parkany", „Ordynacja", „Wywiad" i inne.

Z FILHARMONJI

W piątek, dn. 24 lutego, o godz. 20-ej punktualnie, odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem orkiestry Filharmonji Warszawskiej i kwartetu wokalnego Kedrowa. Dyryguje Yasay Dobrowen.

PORANEK LITERACKI W REDUCIE

W niedzielę, 26 b. m., o godz. 12-ej odbędzie się w Reducie pierwszy poranek literacki z cyklu „Żywej tradycji poezji współczesnej", poświęcony twórczości Tadeusza Micińskiego. Słowo wstępne wygłosi Józef Czechowicz.

RECITAL ŚPIEWACZY W KONSERWATORJUM

Jutro, w sobotę, 25 b. m. wystąpi w sali Konserwatorjum znakomita śpiewaczka francuska MARIA BERONITA, która przed kilkoma miesiącami odniosła wielki sukces artystyczny w Filharmonji Warszawskiej. Artystka wykona program pieśni i aryj różnych epok, złożony z utworów Rameau, Haydna, Mozarta, Beethovena, Donizetti'ego, Debussy'ego, Faure, Ravela, Gounoda, Lalo, Alberta Wolffa, Gabr. Diepont i in.

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien.
Sprzątanie biur, mieszkań, Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz stała ich konserwacja J. Cegielski ul. Browarna 24, telef. 6-28-92. 10

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 23 lutego**

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 10.000 padła na nr. 85594.

Zł. 10.000 na n-ry: 76141 128589
Zł. 2.000 na n-ry: 39926 83929
Zł. 1.000 na n-ry: 14320 26804 80854 121733 151527
Zł. 500 na n-ry: 4783 8783 14311 16196 64734 80217 104705 107746 142533 164316
Zł. 250 na n-ry: 5977 13617 16114 16416 18255 48285 52257 70111 79536 84177 85511 88627 91566 94955 96453 99632 103075 103746 114063 123542 127398 133925 135331 139418 143530 154352 155022

Wygrane po zł 125

82 136 490 1230 410 546 975 2351 400 575 94 3304 580 872 4365 485 647 881 5067 553 6205 587 7162 773 76 8405 9995 10243 452 668 11366 499 12180 709 13695 14171 550 15976 16131 253 328 440 49 17046 51 86 516 925 18560 19342 799 901

20910 21531 23303 24334 25123 214 401 25 88 26170 411 946 27189 615 958 28181 359 408 60 29450 580

30530 76 988 31416 799 32095 386 587 751 33706 59 34240 557 731 73 810 904 35288 562 69 867 97 36377 37762

38292 820 959 39000 327 863

40289 347 41781 990 43333 44268 546 770 981 45488 745 832 46732 47626 994 48253 718 49251

50039 577 786 894 51366 599 52065 191 797 647 54060 901 56158 213 317 635 58744 15 59295 472

60058 724 97 62258 523 37 41 795 64107 65585 67024 545 68087 482 639 67 69214 934 608

70048 453 672 [illegible]242 659 65 72337 73049 547 75829

76472 77070 301 764 78565 79005 321 804

80651 815 964 82136 289 83731 968 84154 85065 348 631 86352 653 87850 88415 89824 90 31 959

90241 978 91726 836 92120 629 93962 95275 402 59 846 96374 471 97404 43 72 98118 528 727 99090 253 783

100325 101689 102545 63 791 106044 234 107369 108313 18 924 109205 82 446 81

110419 652 111704 64 112086 453 113471 998

114370 441 80 608 115246 116637 772 117098 457 801 925 119975

122567 123554 67 862 124235 709 822 125482 94 126154 312 7[illegible] 569 827 127535 128382 626 129447

130205 131903 18 132133 690 874 133818 135 134079 147 737 67 135001 162 759 836 136351 894 137435 799 802 38 138001 353 139403 26 962

140379 619 861 141489 142430 522 143043 553 144055 640 707 145249 146720 909 147291 148094 512 149025 235 377 529 97 954

150162 290 965 151103 83 472

152485 154069 577 155115 726 156422 821 74 157145 397 884 158286 680 947 159258 161801 162285 703 163953 164788

Wygrane po zł 62.50

136 268 509 607 1054 128 313 78 445 706 849 929 2144 254 637 718 810 62 3008 198 941 87 4315 694 809 926 28 83 5271 366 483 592 883 6086 108 206 73 82 72 874 7146 315 67 592 794 877 961 82 8040 90 218 93 359 65 676 784 889 90 9190 257 86 903 641 791 893

10034 278 614 818 11001 207 352 419 20 731 933 12346 440 800 84 94 946 13245 49 14103 56 275 98 741 866 903 29 15159 85 278 343 539 1098 618 16100 15 23 237 836 75 17006 133 95 230 65 521 659 18143 49 57 316 543 738 91 94 19083 46 285 434 629 716 897 918 81

20178 217 354 714 844 906 21316 933 94 965 22399 581 806 23024 207 91 503 806 28 85 967 24141 43 258 557 650 72 732 25049 111 18 53 277 349 96 440 539 863 974 76 26090 351 434 85 580 978 94 27399 662 75 859 76 28003 241 633 802 907 29092 367 485 640 65 721

30000 266 641 74 833 31156 60 203 57 651 71 75 807 82 921 90 32064 132 300 480 934 87 33026 392 421 525 53 748 971

34024 134 289 384 437 742 35040 156 289 301 57 418 34 838 71 36091 165 364 655 742 829 37111 17 40 84 617 34 49 79 743 38163 375 410 517 84 680 722 28 887 39245 398 483 629 49 885

40088 187 541 64 86 902 41102 53 516 78 42223 333 405 10 43036 139 51 235 393 833 44075 175 485 517 729 848 45001 430 39 580 655 714 21 46175 376 524 624 88 731 836 38 904 51 47342 633 862 941 63 48007 401 31 516 765 823 49187 446 83 522 777 92

50348 94 96 506 704 826 31 51214 410 801 805 52271 332 498 670 53065 843 963 54045 285 548 70 55114 65 334 424 74 56119 327 60 90 442 756 902 64 57278 80 84 472 519 656 737 73 844 996 58097 361 96 430 858 59368 604 760

60009 374 538 74 668 890 91 61044 108 615 731 830 942 96 62103 212 612 711 63004 95 492 64182 285 465 595 798 811 21 65004 200 98 491 545 671 88 831 66041 120 242 647 84 778 824 64 67015 305 28 57 607 20 31 725 68436 46 71 722 808 69043 187 313 425 696

70340 97 635 835 71155 290 371 578 611 70 928 823 72586 700 73067 99 239 93 557 788 805 74091 667 883 934 75088 212 378 527 84 617 38 737 931

76354 449 734 84 802 918 95 77319 28 472 786 857 78789 826 95 79145 48 55 609 64 775

80038 483 597 900 84 81159 352 884 82490 527 639 41 703 966 83043 438 79 559 643 750 84078 451 85029 391 578 828 50 86 86604 877 87183 407 653 825 56 61 932 88068 72 89 93 166 71 447 73 847 89350 438 516 88 768 960

90325 30 50 57 91037 200 22 31 40 487 503 631 891 971 73 92341 492 505 33 963 93377 634 782 900 94218 321 827 95011 79 212 705 890 923 31 96362 751 99 838 97161 62 602 728 34 51 866 953 98070 314 24 490 779 99201 45 350 99 808

100109 372 648 845 934 73 101100 58 204 537 778 102149 279 403 686 103000 138 370 460 98 678 849 72 986 104122 418 500 35 93 740 51 826 921 59 105124 211 19 423 572 628 106038 249 523 643 59 875 107055 143 46 333 595 609 905 108000 13 29 50 73 153 96 280 459 526 35 992 109043 52 130 86 262 362 578 649 969

110472 887 111011 277 315 644 721 112104 371 787 836 49 68 906 113019 288 114079 174 313 664 759 76 115016 63 130 44 92 253 692 758 917 116215 928 117005 25 118099 242 319 514 44 634 920 119213 292 496 533 631 979

120123 308 623 731 121122 90 644 945 122224 64 332 95 521 73 666 123051 257 532 441 65 557 868 963 124013 21 145 200 652 97 700 61 955 67 125242 65 801 916 126158 443 527 98 721 32 93 892 127040 227 486 552 128055 152 67 322 409 48 779 826 129162 293 341 610 756 915 45

130039 832 131343 532 74 685 780 132154 214 379 568 833 77 83 969 133413 632 71 764 8 841 61 961 87 134217 90 7 562 722 31 891 135179 292 317 35 486 540 667 825 63 945 136144 697 793 137020 54 382 511 611 792 138152 435 6 908 10 139163 627 712 820 68 997

140063 168 232 56 427 46 664 70 6 807 16 45 141310 510 876 939 142068 313 35 503 59 143260 848 144063 425 597 952 145095 410 278 487 146167 205 302 425 857 948 147016 143 209 38 301 706 39 989 148038 154 554 716 76 814 83 149239 336 648 53

150315 559 779 875 973 151841 909 152182 288 490 952 56 153119 69 338 49 445 55 687 91 776 952 154085 220 81 966 155093 235 887 156405 683 93 923 157002 284 441 596 685 985 158073 279 406 27 747 64 860 928 159000 130 82 98 345 569 692 798 807 39 907

160033 360 587 922 24 68 161001 10 15 83 247 760 866 77 924 162786 827 70 952 163145 693 743 164097 108 82 224 375 76 537 872 77 952 60

III ciągnienie
Wygrane po zł 125

6 526 829 1711 4416 714 6480 7317 8155 449 590 957

10869 11275 694 13184 953 16453 17556 19365

20660 24869 26212 27118 29055 354 531 30319 31192 505 884 34263 35154 365 702 870 37219 38084 39874

40114 44283 951 45435 46275 491 48995 50776 51008 52040 54606 55004 94 56615 59448

61135 62644 65044 66612 67138 69856 70415 890 908 72383 477 75534 15 76397 827 77842 78309

80518 81498 82453 86046 87313 91 88030 430 89596

90172 294 534 91668 93934 96675 97096 99514

101261 102381 466 683 738 104478 107748 108239 109021 905

110149 111598 112602 770 113429 114882 119170 710

121769 122189 343 877 123017 126032 367 128290 129040

131516 669 731 132116 592 769 134776 135298 137425

143534 145557 791 146600 147925.

150509 84 151089 987 153507 154333 983 155314 156254 157699 791

160511 682 161110 377 574 163411 164064

Wygrane po zł 62.50

61 114 239 874 1534 48 749 954 2125 3673 910 42 4220 890 5695 824 97 7430 8259 9134 302 750 830

10670 808 11569 942 12446 928 63 94 13403 776 14072 118 432 735 15013 449 974 16446 784 892 17128 338 953 18998 19333 472 616 73 92

20027 326 422 608 729 975 21118 33 55 87 527 698 939 22075 23426 553 24374 452 986 25120 382 432 54 920 26459 562 900 27326 554 28153 206 57 81 314 660 29249

30106 27 792 31206 80 527 32145 549 33409 637 850 34241 934 925 35135 566 36477 89 648 37331 612 38058 201 594 718 39092 142 240 531 791 880

40231 373 456 41068 493 42089 337 41 705 852 44538 864 45214 97 358 813 927 47498 48143 264 369 691 49111 354 439 541

51643 53485 730 891 971 55144 66 56192 214 57101 2 206 400 53 711 58489 538 738 71 884 59008 180 667 874

60104 10 813 62051 63021 549 603 987 64213 369 543 663 848 65080 319 423 66440 67523 951 68185 313 879

70475 561 736 71193 636 72483 528 73233 351 74087 322 872 76 946 75358 671 754 76080 780 77790 809 78043 244 719 79245 85 857

80183 81153 82033 83091 311 975 84 84294 751 85098 559 86068 402 19 782 87112 51[illegible] 88276 359 740 89312

90509 778 81 91062 495 715 74 92203 309 497 645 93232 94431 692 901 29 31 95074 93 518 54 96002 30 408 820 97017 239 98181 284

100728 101933 102858 104177 333 517 748 105798 929 106384 434 87 641 107581 847 108001 745 109935

110518 790 989 111431 544 854 112452 113680 911 114295 310 924 69 115052 566 116544 917 62 117161 392 436 838 922 118468 587 761 852 119511 72 861

120055 950 121080 199 388 541 937 122070 110 240 123330 426 124355 437 65 125090 203 16 874 126015 489 613 760 128109 364 458 896 984

130154 494 640 742 131596 83 704 874 132819 133497 134578 94 906 136449 876 926 137794 138192 410 527 29 819 139200 979

140021 91 167 99 464 967 141250 142301 846 143222 572 144114 718 145400 146717 946 147073 364 835 148705 98[illegible]209 459 797

150048 256 359 151984 152140 822 948 153335 697 154252 516 155165 277 156018 345 96 911 621 157130 659 159119 262 78 429

160298 843 161475 327 432 632 162074 86 422 67 163171 78 291 515 794 905 20

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 111 526

Zł. 50 000 na nr. 63085
Zł 15 000 na nr. 2966
Zł. 2 000 na nr. 126267
Zł. 1 000 na n-ry: 25339 126810 157041 160038
Zł 500 na n-ry: 10116 10293 30995 31051 36496 58908 60956 64274 71856 75597 117344 130591 136951 163392
Zł 250 na n-ry: 3530 14593 33599 35413 40662 43131 44924 45467 49593 56476 61689 79715 99300 106998 107633 112781 123354 118225 126563 133280 133558 138290 140147 141708 156377 160108 161239 162213 163141

Wygrane po zł 125

389 729 1080 927 74 2094 443 886 3050 265 73 5203 703 965 6889 7840 9759

10653 11304 971 12012 743 16243 18505 773

20911 39 21268 443 566 23013 83 241 24721 26365 27046 283 600 767 28476

30007 31831 34279 356 669 35157 682 87 36483 38040 39632 57 99

40345 930 42336 43297 44506 46743 879 929 49706 54

52599 809 54057 55189 56240 325 468 899

60595 834 61484 63225 65783 66504 67517 69824

71393 479 72390 566 867 74473 75287 76104 77284 919 78334

81257 437 82375 136 83164 236 84129 52 956 85253 86181 375 546

90123 91181 92337 469 798 93749 96420 98586 99163 602

101038 103131 594 104180 106070 674 108634 109775

110525 111306 803 112156 217 91 754 805 113129

115382 117496 874 87 948 118377 939 119200 977

120219 122881 123326 125475

130341 439 132026 93 516 640 700 133285 313 134504 712 135352 136453 137278 53[illegible] 671 138986 139264 465

140308 141198 143897 144057 145445 147314 645 148720 79 149108 396

150478 896 151790 153674 154180 155070 169 156125 550 158346 867

162673 163781

Wygrane po zł 62.50

58 969 1237 2156 67 774 3192 604 748 58 89 4241 314 899 5153 242 465 6030 530 632 966 7028 310 649 8045 305 989 9271 569 662

10235 476 651 44 11342 930 12030 226 85 520 869 13021 116 322 563 688 817 14477 15012 705 16173 422 934 17114 810 904 18695 784 19228 818

20276 582 916 24 21090 913 22140 902 50 23359 478 597 808 24293 606 82 25446 85 26603 89 957 27180 492 919 28011 516 729 39 29010 495

30279 31046 588 859 32230 790 33426 581 642 923 34080 143 363 732 969 35074 36119 339 672 832 37192 424 563 78 686 892 961 99

38596 868 937 39500 907

40334 41070 91 302 41 833 42882 985 43096 496 941 44326 552 934 45213 46953 47638 826 48813 49328 681 858

51234 848 939 52365 600 53397 444 916 54340 447 55600 805 56176 394 656 976 57259 313 440 61 501 734 78 93 58153 509 753 984 59085 112 452 555 774

60442 512 678 93 840 61344 839 943 62083 91 341 43 63169 80 997 64345 749 65144 290 589 770 856 66030 636 98 716 870 67266 68279 505 717 980 69207 857

70157 932 71271 917 72364 551 647 99 311 73233 45 302 74540 838 915 75400 97 948 76874 919 77589 718 38 78082 354 79302 516 626 841 88

80595 851 81019 45 52 331 82000 97 211 506 83347 84135 266 317 81 85245 586 878 957 86259 676 90 88746 876 905 89644 920

90194 237 835 91066 274 474 606 727 78 93 92092 718 947 93331 870 940 94152 96135 423 580 603 51 789 97423 550 98052 460 671 99497 550 831 959

100061 582 757 101138 264 583 102261 964 103359 731 874 905 104446 106330 107000 258 705 19 98 943 108844 109187 644 709

110092 114 561 759 111959 112468 90 609 54 96 113175 575

114253 751 80 71 115325 53 960 84 116166 448 654 957 117323 118454 56 119126 76 563 679 751

121158 268 453 122029 685 97 913 123361 953 124160 579 469 125191 463 731 126194 714 75 127138 514 884 128301 15 57 129267 477 931

130410 97 632 131389 715 929 132203 133213 38 771 134061 147 604 135473 689 767 935 136452 137617 138132 321 731 85[illegible] 139573 779 864

140473 643 141657 82 142131 986 143370 144071 145235 593 146182 711 42 86 959 147289 429 70 923 148370 448 149398 934

151342 152559 153225 92 337 727 852 942 154117 313 685 155308 20 549 156552 646 766 157055 57 458 506 158480 159087 303 406 522

160149 516 669 910 161055 162536 796 98 163169 348 537 164169 513 760

MUZYKA NA ANTENIE

(mak.) Dnia 6 maja 1945 r. odbyła się w Teatrze Wileńskim premjera melodramatu w 5 aktach d'Ennery'ego i Lemoine'a p. t. „Sabaudka — czyli błogosławieństwo matki". Była to z pewnością jedna z wielu sztek sztuk tego rodzaju, rozchodzących się w owych czasach z Paryża na całą Europę, a nie wiedzielibyśmy z pewnością ani o samym melodramacie, ani o jego ukazaniu się na scenie wileńskiej, gdyby nie drobna, zdawałoby się okoliczność, że muzykę do „Sabaudki" do robił Moniuszko. Była to niewątpliwie jedna z kompozycyj, pisanych na zamówienie i dla zarobku, którym Moniuszko uzupełniał swe skromne uposażenie organisty przy kościele św. Jana.

Uwerturę do „Sabaudki" usłyszeliśmy po raz pierwszy w bardzo dobrem wykonaniu pod dyr. p. Olgierda Straszyńskiego, jako pierwszy numer programu niedzielnego poranku symfonicznego z Krakowa. I należy wyrazić, szczerą radość z tego powodu, bo ta przygodna niejako praca Moniuszki okazała się rzeczą wcale nieprzeciętnej wartości i zasługuje z pewnością na to, by ją częściej, np. na porankach w Filharmonji, wykonywać. Nie jest to wprawdzie jedna z najpiękniejszych pereł natchnienia Moniuszki, ale tyle w niej świeżości, tyle doskonałych pomysłów harmonizacyjnych, tyle w niej, mówiąc poprostu, Moniuszki, że ma wszelkie dane po temu, by stać się prawdziwie popularną.

W dwa dni później, z rozgłośni warszawskiej, dano radjosłuchaczom całkowite wykonanie operetki (dlaczego w „Antenie" nazwano ją „fraszką", trudno pojąć) p. t. „Loterja", którą Moniuszko napisał w 1843 r. dla trupy teatralnej Schmidkoffa w Mińsku, a która w trzy lata później ukazała się nawet na scenie Opery warszawskiej, bez większego wszakże powodzenia. Słabą stroną tej jednoaktówki jest jej rozbrajająco naiwne libretto, pióra Oskara Korwin-Milewskiego, który Moniuszce najczęściej libretta opracowywał. Ale muzyka zawiera szereg doskonałych numerów, między któremi wyróżnia się ślicznie napisany tercet i piosenka Hanny, pełne uroku i właściwego stylu. Kiedy się tego słucha, nadziwić się nie można łatwości, z jaką Moniuszko snuje swe pomysły. Najwidoczniej liczyć się musiał ten świetny pod każdym względem muzyk, nietylko z ograniczonemi możliwościami, o ile chodziło o szatę orkiestracyjną, ale niewątpliwie i z tem, że solistom zbyt trudnych partyj powierzać nie może. To też melodje są tu nadzwyczaj proste i łatwe do zapamiętania, pomimo to jednak Moniuszko nigdy nie staje się banalny, a zręcznemi chwytami harmonizacyjnemi podnosi poziom całości do właściwej miary. Warunki, w jakich nasz wielki, zawsze jeszcze niedość wysoko oceniany, muzyk żył i na chleb zarabiać musiał, sprawiły, że pisał nie tak, jakby pisać mógł i chciał, nie tak, jakby pisał, gdyby miał do dyspozycji odpowiednie środki wykonawcze. Kto jednak wniknie głębiej w fakturę pieśni i oper Moniuszki, ten łatwo dostrzeże w nich walory, przewyższające o wiele poziom współczesnych mu kompozytorów niemieckich czy francuskich. W blask wprowadza nas w jego muzyce pozorna prostota melodji, naiwność niemal faktury, ale są to właśnie tylko pozory, za któremi kryje się bezsprzeczna genjalność, bo właśnie trzeba być genjalnym, aby tak prosto, tak naiwnie pisać przy tem zdumiewającem bogactwie pomysłów i tej potężnej szerokości natchnienia.

Wykonanie „Loterji" pod dyrekcją p. Stanisława Nawrota było rzeczywiście bardzo dobre. P. Aniela Szlemińska w roli Hanny, p. Tadeusz Łuczaj w roli Nie znajomego oraz pp. Marjan Demar-Mikuszewski i Kazimierz Petecki w rolach Piórkiewicza i Bibułkiewicza wywiązali się ze swego zadania jak najlepiej, a reszta obsady, łącznie z orkiestrą i chórem P. R. dostrajali się poprawnie do poziomu całości.

Zakończyć należy szczerem podziękowaniem dla kierownictwa muzycznego P. R. za ten nowy dowód, że twórczość Moniuszki znajduje tu należyte zrozumienie, zarazem zaś i prośbą, by Radjo zaznajomiło swych odbiorców z całą puścizną, którą nam nasz nieśmiertelny autor „Halki" zostawił.

Proszek od bólu głowy
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE
1136

Fundusz Obrony Morskiej — konto w K.O. 42.000

Radjo

PIĄTEK, 24 lutego
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.30 **Audycja z okazji święta narodowego Estonji.** 17.02 Jak się pisze testament — pogadanka. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni: „**Kogut**" — djalog. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 **Chór Polskiego Radja.** 21.15 **Koncert symfoniczny.** 22.30 **„Poezja jako siła realna".** 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.03 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

PIĄTEK, 24 lutego

16.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonji.
18.30 „Kogut" — djalog Łukianosa z Samosaty.
21.15 Koncert symfoniczny z udziałem Kwartetu Wokalnego Kedrowa.
22.30 „Poezja jako siła realna" — St. Miłaszewskiego

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **„Podróż po Morzu Śródziemnem"** 15.00 Lekkie duety wokalne (płyty). 16.00 **Iberia — Debussy'ego i Albaniza** (płyty) 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Karik solistów.** 17.10 Pogawędka gospodarska: „Gospodarstwo domowe a dzieci". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka (płyty). 20.05 **Koncert symfoniczny.** 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 „Zdrowe" i „chorobliwe" przejawy w literaturze. 21.30 Muzyka (płyty). 22.30 **Recital śpiewaczy.**

KROTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Polskie utwory fortepianowe. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.05 Z twórczości Emila Młynarskiego. 1.20 Wiersze Adama Mickiewicza. 2.00 „Przez Puszczę Jodłową na święty Krzyż" — pogadanka. 2.10 Przeplatanka instrumentalna.

SOBOTA, 25 lutego
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 **„Sylwetki kompozytorów polskich".** 17.45 Pogadanka aktualna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.20 Muzyka włoska. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Fantazja cygańska". 21.35 Godzina niespodzianek. 22.35 Koncert rozrywkowy.

SOBOTA, 25 lutego

16.35 Sylwetki kompozytorów polskich: Roman Statkowski.
18.30 Audycja dla Polaków zagranicą.
21.00 „Fantazja cygańska" — koncert z Budapesztu.
21.35 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Berlińskie orkiestry symfoniczne (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05. Parę informacyj. 15.10 **Koncert muzyki polskiej.** 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 17.35. **Recital śpiewaczy.** 21.05 **Koncert kameralny.** 21.40 Muzyka popularna (płyty).

KROTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Polska muzyka operetkowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.05 Wesołe piosenki odśpiewa Jan Ciążyński. 1.30 „Jak Marcin odnalazł ojczyznę". 2.10 Gra orkiestra wojskowa.

Za brutalną grę piłkarz skazany na 6 miesięcy

Sąd Okręgowy w Rzeszowie rozpatrywał sprawę gracza „Lechji" Pierożyńskiego, oskarżonego o złamanie nogi graczowi „Resowji", Chwałce. Na meczu piłkarskim o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej między „Lechją" a „Resowją" Pierożyński kopnął tak brutalnie Chwałkę, że spowodował złamanie nogi.

Za umyślne spowodowanie wypadku został on skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Cudze chwalicie, swego nie znacie... Wybredna ANGLIA, praktyczne NIEMCY, wymagająca AMERYKA — są stałymi odbiorcami towarów **Spółdzielczej Przetwórni Mięsnej w Wołkowysku - Oddział: GRODNO - ul. Dominikańska 29**

ECHA I ODŁGOSY

W przedwiośniu

Zbliża się wiosna. Z jej nastaniem zarząd miejski rozpocznie znowu szeroko zakrojone prace, wśród których porządkowanie ulic wysunie się zapewne na plan pierwszy. Wiadomo już bowiem, że zabrukowana będzie kostką reszta ulicy Orzeszkowej; że zamierzone jest również przedłużenie kostki od Placu Batorego do mostu kołowego; że także inne ulice otrzymać mają nowy wygląd.

Na czasie będzie zatem podnieść już teraz konieczność zadrzewiania Grodna. Bo drzew mamy w mieście wciąż jeszcze za mało.

Położenie Grodna jest takie, że większa w nim ilość roślinności uczyni je naprawdę miastem-ogrodem. Przypominamy o tym p. inż. Kozińskiemu, wiemy bowiem, że wygląd grodu naszego leży mu bardzo na sercu.

Figle wodociągu

Czytelnicy zwracają nam uwagę na dziwne zjawisko w grodzieńskim wodociągu.

Oto w okresie kilku dni we wszystkich mieszkaniach zmienił się gwałtownie kolor wody.

Wpłynęły na to prawdopodobnie roztopy i masowe ściekanie do Niemna kałuż polnych. Czyżby jednak filtr w naszym wodociągu działał aż tak niedokładnie, że nie oczyszcza wody nawet z namułu?

Jeśli tak jest istotnie, to na otwartej właśnie wystawie higienicznej trzeba by koniecznie uruchomić nowy dział: dział zaniedbań Grodna w dziedzinie ochrony zdrowia ludzkiego... I ulokować dział ten tuż obok sali, w której wiszą dumne wykresy, obrazujące dorobek miasta w dziedzinie lecznictwa społecznego...

Kolejny odczyt na Wystawie Higienicznej

Dziś, o godz. 7-ej wiecz. w sali kina dźwiękowego Wystawy Higienicznej (Mostowa 3), p. dr. Antoni Pałasz wygłosi odczyt p. t. „Rola ubezpieczeń społecznych a zdrowie publiczne".

Wstęp na Wystawę i odczyt bezpłatny.

NAJTROSKLIWSZĄ opieką społeczeństwa winien być otaczany Żłobek Pol. T-wa Dobr.

Oczekujmy nalotów próbnych

Godziny zaledwie dzielą nas od alarmu!

Przed kilku dniami w D-wie O. K. odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono zadania prasy w związku z przygotowywanymi próbnymi napadami lotniczymi.

Próby takie odbędą się prawdopodobnie w ciągu najbliższych godzin. Właściciele mieszkań winni do tego czasu zapoznać się szczegółowo z doręczonymi im instrukcjami i komunikatami — i ściśle się do nich zastosować. W czasie alarmów będzie czynnych w mieście ponad stu obserwatorów, powołanych do czuwania nad wykonaniem przepisów przez właścicieli dmów i mieszkańców oraz do czynienia spostrzeżeń i uwag o dostrzeżonej opieszałości i błędach. Będą one potem podane do wiadomości publicznej.

Każdorazowy alarm próbny trwać będzie najmniej godzinę.

Grupy żydowskie tworzą jedną listę

Onegdaj odbyło się zebranie żydowskich ugrupowań mieszczańskich, na którym rozważano kwestię wyborów do Rady Miejskiej. Celem zebrania było uzgodnienie stanowiska reprezentantów społeczeństwa żydowskiego dla wystawienia wspólnej listy kandydatów na radnych.

Narazie jakoby porozumienia nie osiągnięto.

Ciekawy wieczór w T-wie Literackim

Wkrótce — staraniem T-wa Przyjaciół Literatury i Sztuki — odbędzie się w foyer Teatru Miejskiego wieczór literacki z herbatką.

Na wieczorze tym prezes T-wa, p. sędzia Choynowski wygłosi odczyt p. t. „Maria Antonina, królowa Francj". Po odczycie dyskusja.

Początek o 8-ej wiecz.

Wstęp dla członków bezpłatny, dla wprowadzonych gości - 50 gr.

Najnowsza premiera w Teatrze Miejskim

W sobotę, 25 lutego rb. teatr wystawia czarujący wodewil Nestroy'a „Trójka hultajska", zaktualizowany w odpowiedniej przeróbce literackiej.

Sztuka ta, ilustrowana oryginalną muzyką odzwierciadla z żywiołowym humorem dzieje nieśmiertelnej trójki: szewca Pocięgla, krawca Nitki i stolarza Klejka, którzy na scenie grodzieńskiej ukażą się w interpretacji pp. Brylińskiego, Bystrzyńskiego i Domańskiego. Reżyseruje St. Bryliński, który grał w „Trójce hultajskiej" w Teatrze Jaracza

Nowości kinowe

Dyrekcja kina „Apollo" — mając w repertuarze kilka największych szlagierów bieżącego sezonu — postanowiła urządzić „Miesiąc przebojów filmowych". Grodno więc stać będzie pod znakiem filmów kina „Apollo". Szczegóły wkrótce.

Chcesz ożenić się bogato?
To marzenie bardzo chwiejne
Lepiej zrobisz, gdy los kupisz
W kolekturze O. Marejne.

Poskrobko ponownie staje przed sądem

3 kwietnia rb. skazany przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na karę śmierci Władysław Poskrobko, stanie ponownie przed Sądem. Tym razem będzie on odpowiadał za przygotowanie wraz ze Stefanem Balonisem napadu na kierowniczkę agencji pocztowej w Starosielcach, w celu zrabowania pieniędzy, jakie miała odebrać na wypłatę pensji kolejarzom.

Napad ten przygotowywany był dwukrotnie, lecz nie doszedł do skutku. Raz bowiem przeszkodził zbirom pies, drugi raz zawiodły ich przypuszczenia, że kierowniczka wracać będzie drogą, na której zbrodniarze czekali na nią uzbrojeni w sztachety.

Dźwięk. kino MALEŃKIE-LUX Horodniczańska 10
Początek seansów: 6, 8, 10. w niedz. i święta od 4-ej
Film o temacie nawskroś nowoczesnym!
Mała i wielka miłość
Wielka przygoda małej stewardessy (J. Jugo).
Książę krwi (G. Frohlich) pod pręgierzem opinii publicznej.
Nad program: Aktualności.

Kino dźwiękowe Dominikańska 25 „APOLLO" Wstęp od 40 gr.
Pocz. seansów: 6,15, 8,15, 10,15.
Pierwszy polski film sensacyjny w/g głośnej powieści MICHAŁA BAŁUCKIEGO
Za winy niepopełnione
Obsada: K. Junosza-Stępowski, Eugeniusz Bodo, Jerzy Pichelski i nowa gwiazda ekranu WANDA BARTÓWNA
Niebywała akcja! Tempo i emocja!
Nad program: Aktualności i dodatki

Kino Dźwiękowe Orlicz-Dreszera 4 „PAN" Wstęp od 25 gr.
Pocz. seansów 6. 15 8. 15 10. 15 w niedzielę od 4-ej
Dziś wielki podwójny program:
1). Wspaniały film sensacyjny! Pocz. seans. 6. 15 9. 11. 15
Kawiarnia na granicy
2). Porywający awanturniczy film. Pocz. seas. 7. 30 10. 15
Bunt załogi
Obsada: John Wayne, Diana Gibson i wielu inn.

Kino dźw. „HELIOS" Ceny od 25 gr.
Początek filmu: 6, 8.30, 11. Pocz. rewii: 7.30, 10
Na ekranie:
Znakomity, nieznany Grodnu film francuski
Pensjonat Mimoza
Obsada: Francoise Rosay, Paul-Bernard Alerme i inni.
Rozgorzałe żądzą oczy! Symbol namiętności ludzkich!
Na scenie:
Zrzeszenie art. rewiowych pod kier. A. Jakształsa w wesołej, melodyjnej rewietce
Zaproszenie do tańca
Zapraszają: Nowiczówna, Krystynówna, Denis, Ukraińczyk i Jakształs.

Kino dźwiękowe Orzeszkowej 15 „UCIECHA" Wstęp 25 gr.
Początek seansów o godz. 6-ej w., w dni świąt. o 12-ej
Na dalekich morzach Dick Powel i Ruby Keeler przeżywają tysiące radości w ślicznym filmie
Syn Admirała
w poz. rol: Lewis Stone i Ross Aleksander.
Nad program: Aktualności i przepiękny dodatek
Film dla młodzieży od lat 7-miu.

„ROYAL" — KAW.-RESTAURACJA ul. Horodniczańska, tel. 380
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
Utalentowana wodewilistka Stefa Koralewicz
Duet Marion Browscy niezwykli akrobaci na trapezie
ART. TADLEWSKI ze znakomitym zespołem muzycznym koncertuje w czasie obiadów od godz. 14.30 do 16-ej.
DANCING wieczor. od g. 21-ej.
W niedzielę i święta FIVE O'CLOCKI o godz. 17-ej.
Wykwintna kuchnia! — — — — Fachowa obsługa!

Międzyzwiązkowy Komitet Walki z Komunizmem w Grodnie — Konto K. K. O. 223, P. K. O. 80.965

Droga do dobrobytu! Szczęście uśmiechnęło się u nas wielu ludziom. Kto chce wygrać, niech śpieszy nabyć los w kolekturze
O. Marejna
GRODNO ul. Dominikańska 13 tel 207 i 308
Konto P. K. O. 80.679.
Już 23 lutego rozpoczęło się ciągnienie I-ej klasy 44 loterii

Skąd płyną rzeki i jeziora
Z Wysokich źródeł gór,
A w kolekturze Marejnego
Ty wygrasz trzech piętrowy mur.

Żądajcie wyrobów Kresowej Fabryki Rowerów i Motocykli „Niemen"

Piękne wyroby skórzane, wykwintne upominki — poleca NIEMEŃSKA FABRYKA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH
Grodno, ul. Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

Składy żelaza, materiałów budowlanych, wodociągowych, technicznych — N. Frejdowicz Brygidzka 28, tel. 263 i 264. Filia: Pl. Batorego 8, tel. 650.
CENY NISKIE DOGODNE WARUNKI

Syndykat Rolniczy Grodzieński
Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14
Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i chemikalie do walki ze szkodnikami sadów.

Motocykle Rowery G. Linnik Grodno, Dominikańska 1, tel. 186

Najprzedniejsze materiały fabryk Bielskich i Łódzkich w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)
H. Kossowski i Syn
Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

Jedyna biblioteka nowości beletrystycznych i naukowych
Czynna od 7-ej do 19-ej
E. Iberski Grodno, Dominikaska 29 tel. 91

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Maria Ziemakowa Tłocz. w Drukarni Nadniemeńskiej, Grodno Opł. poczt. uiszczono ryczałtem